

# GŁOS KATOLICKI

Nr 8 (1902) Rok XLII 20. 2. 2000



22 LUTEGO:

## JUBILEUSZ KURII RZYMSKIEJ

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

(1,3 EURO)





## LITURGIA SŁOWA

## VII NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

Iz 43,18-19.21-22.24b-25  
Czytanie z Księgi proroka  
Izajasza

To mówi Pan: „Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowe: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznaście? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę. Lecz ty, Jakubie, nie wzywałeś Mnie, bo się Mną znudziłeś, Izraelu. Raczej Mi przykrość zadałeś swoimi grzechami, występka-  
mi twoimi Mnie zamęczasz. Ja, właśnie Ja przekreśliam twe przestępstwa i nie wspominał twych grzechów”.

## DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 1,18-22  
Czytanie z Drugiego listu  
świętego Pawła Apostoła  
do Koryntian

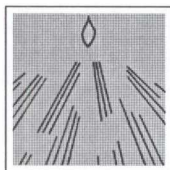
Bracia: Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie „tak” i „nie”. Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był „tak” i „nie”, lecz dokonało się w Nim „tak”. Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są w Nim „tak”. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze „Amen” Bogu na chwałę. Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych.

## EWANGELIA

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Mk 2,1-12

Gdy po pewnym czasie Jezus wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu wnieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łożo, na którym leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”. A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w duszy: „Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie Bóg sam jeden?” Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: „Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej powiedzieć do paralytyka: «Odpuszczają ci się twoje grzechy», czy też powiedzieć: «Wstań, weź swoje łożo i chodź?» Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów (rzekł do paralytyka): «Mówię ci: Wstań, weź swoje łożo i idź do domu». On wstał, wziął zaraz swoje łożo i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumiali się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: „Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego”.



## "JEZUS, WIDZĄC ICH WIARĘ ..."

**W** tej przepięknej scenie, czytanej dziś przez Kościół i tak żywo opisywanej przez św. Marka biorą udział następujące osoby: Pan Jezus, paralytyk, ci co go przynieśli i faryzeusze. Słuchając dzisiejszej Ewangelii, myślimy zazwyczaj o tym sparaliżowanym, o tym jak wielkiej doznał łaski. Rzadko zwracamy uwagę na tych, co go przynieśli do Jezusa. A przecież św. Łukasz mówi, że Pan Jezus „widząc ich wiarę”, nie wiarę paralytyka, dokonał cudu.

**P**amiętam Martę, która studiowała fizykę, a w czasie wakacji jeździła rok w rok na oazę dla niepełnosprawnych fizycznie. Tyle było dziewczyn i chłopaków na oazie, którzy opiekowali się niepełnosprawnymi, ale to zawsze Marta pierwsza zauważała, że opona jakiegoś wózka jest już za mało napompowana, to że tam ktoś ma niewygodnie, bo się jakiś pręt przesunął, to że kogoś boli brzuch albo głowa, albo po prostu jest mu smutno i trzeba z nim porozmawiać czy pobyć chwilę. Nieraz myślała po kilka osób dziennie: wkładanie do wanny, przewracanie, wyjmowanie, ubieranie, a przecież nie były to dzieci, tylko dorośli. Nigdy nie mówiła o sobie, dla siebie jakby jej nie było. Nie miała nigdy spokoju, bo wszyscy na oazie wiedzieli, że gdy się Martę o coś poprosi, to ona nie odmówi.

„Nie mam człowieka” wołał inny sparaliżowany przy sadzawce owczej, i tak czekał wiele lat na uzdrowienie, bo gdy się woda zaczęła ruszać na znak pojawienia się uzdrawiającej mocy, zawsze był ktoś szybszy od niego.

**J**akiś ty szczęśliwy paralytyku, żeś miał człowieka, nawet kilku, co cię nie zostawili samego w domu, tylko im się chciało przynieść cię do Nauczyciela i przez dach spuścić przed samego Jezusa. Jak to jest, że jedni mają zawsze tyle do zrobienia dla innych, że już im nie starczy czasu dla siebie, a drudzy mają zawsze tyle swoich spraw, że już im nie starczy czasu dla drugich? Jak to jest, że wśród tylu ludzi tak trudno o człowieka?

**W** jednym z ostatnich wywiadów Jean Vanier, z właściwą sobie prostotą i łagodnością przypomniał, że Jezus przyszedł właśnie do tych najbardziej bezradnych, do tych leżących na noszach, do tych zdanych na łaskę innych, do upokorzonych koniecznością proszenia o rzeczy, o które nikt nie prosi. Nie przyniósł Ewangelii cwaniakom i spryciarzom, ale przyniósł Ewangelię ubogim, chorym i biednym. Nasze miejsce jest przy nich, jeżeli chcemy w ogóle spotkać Jezusa. Po to właśnie jest Kościół, to jest jego główne zadanie, nieść tę samą Ewangelię najbardziej opuszczonym, chorym, sparaliżowanym na ciele czy na duszy, zranionym i upokorzonym fizycznie czy moralnie. Miejsce chrześcijanina jest wśród tych przy noszach, wśród tych, co rozsu-

wają dach, żeby przez dziurę w niebie zobaczyć Jezusa i stanąć prosto przed nim. Miejsce chrześcijanina nie jest wśród tych, co występują na scenach wielkich przedstawień i akademii „ku czci”, nie wśród wielkich w oczach świata, nie wśród tych, z którymi warto trzymać – ale to miejsce jest przy tych najbardziej bezradnych, najbardziej kalekich, najbardziej biednych.

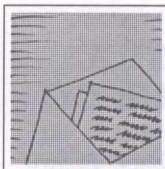
**W**śród wielu dróg prowadzących do Boga, jest jedna wyjątkowa, droga „na skróty”, bo od razu, nie czekając w żadnej kolejce, trafia się „w sam środek” przed Jezusa.

**Jest to droga nie przez drzwi, ale przez dach. Tylko jest jeden warunek: tą drogą nie idzie się w pojedynkę, nie wolno być samemu, nie wolno mieć wolnych rąk, trzeba kogoś przynieść na noszach, trzeba z kimś się tam wspinać na ten dach.**

**P**rzeżyć życie i nigdy nie stanąć przy szpitalnym łóżku, nigdy nie dotknąć rączki wózka inwalidzkiego, nigdy nie poprowadzić komuś poduszki, co zawsze jest albo za wysoko albo za nisko, nigdy nie podtrzymać kogoś za ramię, nie podać kuli, co się przewróciła akurat w drugą stronę - za daleko, nie przytrzymać czyjeś słabej i drżącej ręki, przeżyć życie i nigdy nie rozsunąć czyjegoś dachu po to, by ktoś w jasnym świetle bijącym prosto z nieba mógł zobaczyć uzdrawiającego Jezusa – przeżyć tak swoje życie to znaczy zmarnować je.

Ks. BOGUSŁAW BRZYŚ





## telegram do Czytelników

Paryż, 20 lutego

Wszędzie wokół rozpasana demokracja, słusność ma bezimienna - jakaś wręcz mityczna (czy mętna) - większość. A ja, na przekór, chciałbym upomnieć się dzisiaj o... hierarchię i to taką z mianowania i bez żadnej kolegialności. Nie żebym zaraz rozczarował się do gremiów przedstawicielskich szerokich mas, ale też źle się dzieje, jeżeli jedynym kryterium racji, kreowania autorytetów, oceny profesjonalizmu i kompetencji, nie mówiąc nawet o morale, staje się ludowy plebiscyt. Bowiem zbyt często ulubieniec tłumu to ten, którego specjalnością numer 1. jest przypochlebianie się... większości. Tymczasem są takie dziedziny w życiu ludzi i całych narodów, w których stoczyć ważniejsza jest jednak... prawda, a to boli. (W.R.)

z satyrycznej teki L.B.



## KURIA RZYMSKA

**J**ubileusz Kurii Rzymskiej, który z racji roku 2000 wyznacza-no na 22 lutego jest szczególną okazją ku temu, aby przyrzeć się pracy i posłudze urzędów i urzędników papieskich. Instytucja ta posiada swoją bogatą historię, która odzwierciedla wydarzenia związane z życiem Kościoła powszechnego.

Z najbardziej charakterystycznych i istotnych działań, które wpłynęły na obraz struktur i organizacji Kurii Rzymskiej należy odnotować następujące fakty.

**P**oczątek Sekretariatu Stanu sięga XV wieku. Konstytucja apostolska z 31 XII 1487 roku ustanowiła Sekretariat Apostolski złożony z 24 sekretariatów apostolskich, z których jeden nazywano sekretariatem domowym, odgrywającym rolę szczególną. Leon X stworzył sekretariat prywatny, aby wspierał Kardynała kierującego sprawami Stanu dla korespondencji w językach narodowych, zwłaszcza z Nuncjuszami Apostolskimi, których wtedy zaczęto wprowadzać z uprawnieniami stałych dyplomatów. Sekretariat stanu zaczął się rozrastać zwłaszcza w okresie Soboru Trydenckiego.

**19** VII 1814 roku Pius VII założył Świętą Kongregację do Nadzwyczajnych Spraw Kościoła, poszerzając Kongregację do Spraw Kościoła Królestwa Galów zatwierdzoną przez Piusa VI w 1793 roku. Konstytucją apostolską *Regimini Ecclesiae Universae* z 15 VIII 1967 roku Paweł VI idąc za wskazaniem biskupów na Soborze Watykańskim II zreformował Kurie Rzymską i nadał nowe oblicze Sekretariatowi stwarzając z nich Radę do Spraw Publicznych Kościoła.

28 VI 1988 Jan Paweł II promulgował Konstytucję Apostolską *Pastor Bonus*, która reformowała Kurie Rzymską i podzieliła Sekretariat Stanu na dwie sekcje: Sekcję do Spraw Generalnych i Sekcję do Relacji z Państwami. Sekretariatowi Stanu przewodniczy kardynał, któremu przysługują tytuł Sekretarza Stanu, uważany za pierwszego współpracownika Papieża w kierowaniu Kościołem powszechnym. On też jest uważany za zasadniczego przedstawiciela dyplomacji i polityki Stolicy Świętej, reprezentującego nawet, w niektórych przypadkach, Ojca Świętego. Druga Sekcja Sekretariatu Stanu jest kierowana przez arcybiskupa. Sekretarzowi do Relacji z Państwami wspieranemu przez Pralata i Podsekretarza do Relacji z Państwami towarzyszą kardynałowie i biskupi.

**K**uria Rzymska to ogół instytucji obejmujących kongregacje, trybunały, sekretariaty i komisje, którymi posługuje się papież jako biskup Rzymu w zarządzaniu Kościołem na całym świecie. Kuria działa poprzez następujące organy: Sekretariat Stanu zajmujący się sprawami publicznymi Kościoła; dziesięć kongregacji papieskich: Nauki Wiary, Kościołów Wschodnich, Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Spraw Kanonicznych, ds. Biskupów, ds. Duchowieństwa, ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Zakonów i Instytutów Świeckich, Ewangelizacji Narodów,

ciąg dalszy na str. 5

## JAŁTAŃSKA ZDRADA - POLSKI DRAMAT

**U**kład jałtański z lutego 1945 roku zawarty między Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Sowieckim, podpisany u progu kończącej się wojny, miał ogromne znaczenie dla Polski. Rzeczpospolita była państwem, od którego zaczęła się druga wojna światowa, i które od początku do końca walczyło z hitlerowskimi Niemcami, trwając w sojuszu z aliantami. Jałta zaś stała się symbolem zdrady dokonanej przez naszych so-



juszników. Był to akt od strony moralnej praktycznie nie do usprawiedliwienia. Zostaliśmy bowiem - jako kraj - wydani na pastwę Stalina.

**Z**drada aliantów! Jałtańska deklaracja w ogóle nie brała np. pod uwagę istnienia prawowitego rządu emigracyjnego, a to wszak ten rząd reprezentowany był wcześniej przez tak powszechnie szanowaną postać jak premier Władysław Sikorski, i to właśnie ten rząd stał na czele armii polskiej walczącej w obronie m.in. niepodległości Francji, Anglii, Norwegii. Tymczasem Roosevelt, Stalin i Churchill uznali, że podstawą przyszłej władzy w Polsce będzie komunistyczny i „zwasalizowany” w stosunku do Moskwy „rząd warszawski” (zwany w 1944 r. „rządem lubelskim”), który miał - wedle przedstawicieli mocarstw - zostać zreorganizowany poprzez włączenie „przywódców demokratycznych z samej Polski i spośród Polaków z zagranicy”. Nie określono tu w ogóle, o jakich Polaków chodzi. Tak więc legalny polski rząd miał stracić uznanie u swych sojuszników. Gdy przypomnimy sobie wysiłek militarny, jaki podjęli Polacy walczący na Zachodzie - w nadziei odzyskania niepodległej Ojczyzny - postępek naszych koalicjantów wyda się jeszcze bardziej okrutny. Alianci doskonale wiedzieli, jak Stalin może przeprowadzić „demokratyczną reorganizację” rządu warszawskiego. Wszak stosunki polityczne w ZSRS nazywał też mianem „demokratycznych”, i tylko taki (tzn. sowiecki) mógł być wzór przemian w Polsce.

ciąg dalszy na str. 9





## Życie Kościoła

### KRAJ

■ Dwie szkoły katolickie - im. Jana III Sobieskiego w Bydgoszczy i Księża Pijarów w Krakowie znalazły się wśród 10 najlepszych polskich liceów w rankingu miesięcznika edukacyjnego „Perspektywy”. Podstawowym kryterium oceny była ilość zwycięzców olimpiad. Na pierwszym miejscu znalazło się liceum im. Mikołaja Kopernika z Łodzi, na drugim liceum im. Jana Kochanowskiego z Radomia, za nim LO im. Polonii Belgijskiej z Wrocławia.

■ Caritas zebrała ponad 12 mln zł w akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, rozprowadzając ponad 4 miliony świec - wynika z danych, jakie dotarły do Caritas Polska z diecezjalnych oddziałów. W 1998 roku rozprowadzono ponad 3,3 mln wigilijnych świec uzyskując ponad 9,7 mln zł.

■ Tolerancja jako wartość tworząca Europę nie może być obojętna na wartości, ale musi z nich wyrastać - powiedział metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski podczas Mszy św. odprawionej 30 stycznia po łacinie w katedrze wawelskiej dla przebywających w Krakowie parlamentarzystów Rady Europy.

■ Troje Polaków - ks. prof. Michał Heller, Hanna Suchocka i abp Józef Zyciński - wystąpią podczas międzynarodowego kongresu dotyczącego relacji między wiarą a nauką, który odbędzie się 23-24 maja 2000 r. w Rzymie. Konferencja poprzedzi obchody Jubileuszu Ludzi Nauki zaplanowane na 25 maja. Organizuje ją Papieska Rada ds. Kultury.

■ Polscy parlamentarzyści zawierzili Matce Bożej na Jasnej Górze swoją pracę nad utrwalaaniem demokratycznych struktur praworządności i sprawiedliwości w państwie. Przybyli oni na Jasną Górę już po raz jedenasty. W spotkaniu wzięło udział ok. 100 posłów i senatorów ze wszystkich klubów parlamentarnych z marszałkami Sejmu i Senatu Maciejem Płażyńskim i Alicją Grześkowiak oraz wicemarszałkami. Wśród parlamentarzystów, którzy przybyli w jubileuszowej pielgrzymce na Jasną Górę byli m.in. posłowie AWS Ryszard Czarnecki, Jan Łopuszański i Wiesław Chrzanowski, a także posłowie z innych klubów, też z SLD. W Kaplicy Cudownego Obrazu Mszę św. odprawił dla nich pomocniczy biskup częstochowski Antoni Długosz. „Nie interes partyjny, ale dobro narodu i ojczyzny, wierność sumieniu powinny być naczelną zasadą działania sług narodu” - podkreślał w homilii bp Długosz. Za Prymasem Tysiąclecia wezwał by parlamentarzyści „lizali rany narodu a nie zadawali je”.



## KRONIKA JUBILEUSZU

### JUBILEUSZ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Osiemnaście tysięcy zakonników i zakonnic z całego świata wzięło udział 2 lutego w Mszy św. pod przewodnictwem papieża Jana Pawła II na Placu św. Piotra w Watykanie, odprawionej z okazji obchodów Jubileuszu Życia Konsekrowanego.

W kazaniu Papież nawiązał do czytań związanych z uroczystością Ofiarowania Pańskiego, która jest świętem zakonów, zgromadzeń zakonnych, stowarzyszeń życia apostolskiego i instytutów świeckich od czasu Synodu Biskupów (na temat „Życie konsekrowane i jego misja w Kościele i w świecie”) w roku 1997.

Witając przybyłych Jan Paweł II ogarnął myślami także ich braci i siostry rozsianych po całej ziemi. „Przybyliście tu, ażeby złożyć na ołtarzu Pańskim nadzieje i problemy waszych instytutów. W duchu Jubileuszu składacie Bogu dziękczynienie za dobro, jakie dokonało się za sprawą waszych rodzin zakonnych a jednocześnie prosicie o wybaczenie ewentualnych zaniedbań” - powiedział Papież.

Ojciec Święty podkreślił, że przyłącza się do gorących modlitw zakonników i zakonnic o wzbudzenie w sercach młodych chłopców i dziewcząt „pragnienia całkowitego oddania się sprawie Chrystusowej Ewangelii”. Wezwał rodziny zakonne, by w zgodzie z własnym charyzmatem, przyczyniały się do dzieła nowej ewangelizacji oraz docierały do osób nie znających jeszcze Chrystusa.

„Wyrażam uznanie dla ewangelicznego oddania, jakiego przykład dają liczni wasi współbracia i współsiostry, którzy pracu-

ją często w trudnych warunkach. Poświęcają się oni bez granic w imię Chrystusa, w służbie ubogim, zepchniętym na margines, najmniejszym. Wielu z nich i w tych latach zapłaciło najwyższą cenę świadectwa krwi za wybór wierności Chrystusowi i człowiekowi. (...) Zasługują oni na nasz podziw i naszą wdzięczność!” - powiedział Jan Paweł II.

Papież przypomniał następnie istotę rad ewangelicznych i cytując encyklikę „Vita consecrata” powtórzył, że „człowiek, który czuwa i wyczekuje spełnienia się obietnic Chrystusa, potrafi natchnąć nadzieją także swoich braci i siostry, często zniechęconych i pesymistycznie patrzących w przyszłość”. Jan Paweł II powierzył wszystkie osoby konsekrowane nieustannej opiece Maryi, kończąc swoją homilię następującą modlitwą: „Panno Maryjo, Matko Chrystusa i Kościoła, spójrz na mężczyzn i kobiety, których Syn Twój powołał, by poszli za Nim w całkowitym poświęceniu się Jego miłości: niech zawsze pozwalają się prowadzić Duchowi, niech będą niezmordowani w ofiarowywaniu siebie i w służbie Panu, tak aby dawać wiernie świadectwo radości płynącej z Ewangelii i głosić Prawdę, która prowadzi człowieka do źródeł Życia nieśmiertelnego”.

Przed końcowym błogosławieństwem Jan Paweł II pozdrowił w kilku językach uczestników spotkania, do Polaków powiedział:

„Dziękuję Bogu wraz z wami wszystkimi za dar powołania do życia konsekrowanego, które przynosi obfite owoce świętości i gorliwości apostolskiej w naszej Ojczyźnie i poza jej granicami.

ml (KAI Rzym)

## „DZIENNIK PIELGRZYMA” PO POLSKU

Ukazała się polska wersja „Dziennika Pielgrzyma”.

Pielgrzym z Polski bądź nasz rodak z emigracji będzie wiedział o Wielkim Jubileuszu dokładnie to samo, co pielgrzymi z innych, większych od naszego, obszarów językowych. Pierwszy numer przynosi bowiem te same materiały, co opublikowane miesiąc wcześniej jego wydania włoskie, francuskie, angielskie, hiszpańskie, niemieckie i portugalskie.

Gazeta wychodzi raz na dwa tygodnie. Przewidziano, że w Roku Świętym ukaże się 30 numerów zwykłych oraz kilka, prawdopodobnie trzy, numery nadzwyczajne. Są one rozprowadzane bezpłatnie we wszystkich punktach informacyjnych, na dworcach, lotniskach, w pobliżu bazylik, wszędzie, gdzie są pielgrzymi.

Artykuły do tego pierwszego numeru „Dziennika” napisali kardynałowie z sekretarzem stanu Angelo Sodano na czele,

pisarze, jak Mario Luzi, założyciele ruchów kościelnych, jak Chiara Lubich (Focolarini) i Andrea Riccardi (Wspólnota św. Idziego). Ponadto znaleźć w nim można masę praktycznych informacji dla pielgrzymy, który z pewnym wyprzedzeniem dowiaduje się o nabożeństwach, spotkaniach i imprezach, jakie odbędą się w czasie jego pobytu w Wiecznym Mieście. Reporterzy „Dziennika Pielgrzyma” starają się być wszędzie, wszystko zobaczyć na własne oczy, z każdym porozmawiać, gazeta jest więc w jakimś sensie zbiorowym dziennikiem i każdy znajdzie w niej zapis, ślad i pamiątkę własnej pielgrzymki do Rzymu. Dobrze więc, że pomyślano już teraz o możliwości nabycia wszystkich numerów w jednym tomie, oczywiście na zakończenie Wielkiego Jubileuszu.

ml (KAI Rzym)



Ciąg dalszy ze str. 3

## KURIA RZYMSKA

i ds. Wychowania Katolickiego (Seminariów i Instytutów Naukowych); trzy sekretariaty zajmujące się: jednością chrześcijan, niechrześcijanami i niewierzącymi; trzy trybunały: Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej - pełniący funkcję sądu apelacyjnego, sądu kasacyjnego i trybunału administracyjnego, Trybunał Roty Rzymskiej, w którym zasiada 20 sędziów rozpatrujących głównie prośby o unieważnienie małżeństwa oraz Penitencjaria Apostolska odpowiedzialna za sprawę sumienia, np. wypełnienia albo zniesienia jakiegoś ślubu.

**P**onadto Pracę Kurii Rzymskiej wspomagają komisje papieskie (11), rady (14) i urzędy (np. Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej; dyrektor - Joaquín Navarro-Valls), będące wyspecjalizowanymi organami Papiestwa oraz nuncjatury apostolskie i ambasady Watykanu za granicą, podlegające Sekretariatowi Stanu (kard. Angelo Sodano), a także Święte Kolegium składające się z osobistych doradców papieża, kardynałów, których zadaniem jest troska o ciągłość Papiestwa, na którym spoczywa odpowiedzialność za wybór papieża po śmierci jego poprzednika.

**J**an Paweł II w czasie spotkania z kardynałami i pracownikami Kurii Rzymskiej 22 XII 1998 w Sali Klementyńskiej podkreślił: „Kuria Rzymska jest szczególnie wymownym obrazem tego „gościnnego domu”. Tutaj bowiem przybywają biskupi z całego świata, aby złożyć wizytę „ad limina” lub wziąć udział w innych

spotkaniach zwyczajnych i nadzwyczajnych, jakim było ostatnio Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Oceanii, a wcześniej inne synody kontynentalne.

Tak, Stolica Apostolska chce być domem całego Kościoła - domem, w którym szczególnie głęboko przeżywane jest oczekiwanie na narodzenie Syna Bożego. (...) W minionych latach dzięki ofiarnej pracy Głównego Komitetu, dykasterii Kurii Rzymskiej, komitetów krajowych i wspólnot diecezjalnych przygotowania do Jubileuszu i jego wymiar duchowy zyskiwały charakter coraz głębszy i bardziej określony. Kulminacyjnym momentem tego procesu była publikacja bulli *Incararnationis mysterium*, w której oficjalnie ogłosiłem Rok Święty. Jej tło stanowiły doniosłe spotkania poświęcone wspólnej refleksji, takie jak sympozja na temat Szohah i Inkwizycji, podczas których mogliśmy przemyśleć pewne bolesne fakty z przeszłości, aby nasze świadectwo jako Kościoła było wolne od obciążeń i bardziej konsekwentne.”

**T**en krótki rys historyczny, prezentacja urzędów oraz światło jakie daje nam nauka Ojca Świętego uświadomiamy różnorodność zadań i posług jakie spełnia Kuria Rzymska. Wszystkie procesy kanonizacyjne i beatyfikacyjne, opracowywanie dokumentów papieskich, organizacja podróży apostolskich, a także Roku Jubileuszowego są przygotowywane przez współpracowników Ojca Świętego w trosce o dobro Kościoła i całego Ludu Bożego.

KS. TADEUSZ DOMŻAL



## Życie Kościoła

### WATYKAN

■ W Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej przedstawiono 27 stycznia tekst Orędzia Jana Pawła II na tegoroczny Wielki Post. Jego hasłem są słowa z Ewangelii św. Mateusza „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Orędzie podkreśla wymiar Wielkiego Postu, będącego zawsze czasem nawrócenia i pojednania.

■ Kościół nie zabiega o żadne przywileje, odwołuje się tylko do zawartych umów - oświadczył kard. Angelo Sodano w związku z możliwością zorganizowania w Rzymie w dniach 28 czerwca - 9 lipca światowego zjazdu homoseksualistów. Watykan uważa, że zgoda na podobną imprezę, do tego w okresie Wielkiego Jubileuszu, którego głównym miejscem jest Wieczne Miasto, byłaby pogwałceniem konkordatu z Włochami z 1984 r.

■ Jan Paweł II przyjął 28 stycznia na specjalnej audiencji uczestników tegorocznej plenarnej sesji Kongregacji Nauki Wiary z jej prefektem kard. Josephem Ratzingerem na czele. W przemówieniu do nich Papież zatrzymał się na jednym z tematów obrad - jedynym i uniwersalnym charakterze zbawienia.

### ZAGRANICA

■ Arcybiskup Jan Graubner z Ołomuńca został wybrany 25 stycznia nowym przewodniczącym Konferencji Biskupów Czech. W tajnych wyborach na posiedzeniu w Pradze za jego kandydaturą opowiedziało się 16 biskupów. 52-letni abp Graubner z Moraw jest następcą na tym urzędzie kard. Miloslava Vlkę, który pełnił funkcję przewodniczącego Episkopatu Czech przez dwie kadencje i nie mógł już kandydować kolejny raz.

■ Rada Europy rozpoczyna kampanię zmierzającą do poprawy ochrony miejsc kultu religijnego. Pragnie ona w ten sposób zwrócić uwagę na decydującą rolę religii w kształtowaniu kultury europejskiej.

■ Kościół katolicki na Litwie zwrócił się do wiernych i całego społeczeństwa tego kraju z prośbą o przebaczenie za grzechy swych synów i córek, którzy w okresie przynależności Litwy do ZSRR współpracowali z KGB.

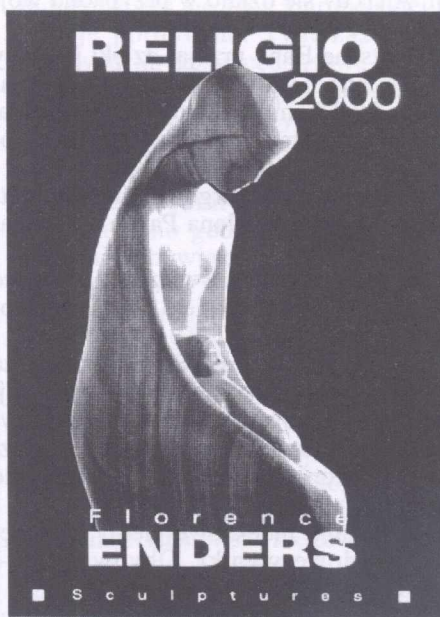
■ W Budapeszcie rozpoczyna działalność Wyższa Szkoła Teologiczna dla duchowieństwa zakonnego. Uczelnia „Sapientia” posiada już wszelkie dokumenty prawne, a także aprobatę Stolicy Apostolskiej. Szkoła ta została również uznana przez państwo i będzie subwencjonowana na ogólnych zasadach przyjętych na Węgrzech.

## „RELIGIO 2000”

**W** dniach od 5 do 7 lutego 2000 odbywał się w Centrum Ekspozycyjnym przy Porte de Versailles w Paryżu salon *Religio*. Hala nr 7, gdzie znajdowały się stoiska była podzielona na dwie części. W pierwszej prezentowali się producenci szat i naczyń liturgicznych, wystroju wnętrz kościołów, dzwonów, urządzeń nagłośnieniowych i oświetleniowych. W części drugiej zgromadzeni byli wydawcy katoliccy prezentujący nowe publikacje książkowe, CD i kasety, a także biura pielgrzymkowe i firma *Johannus* prezentująca organy elektroniczne.

Organizatorzy zatroszczyli się o szczegółowe informacje i bezpłatne karty wstępu, które otrzymały parafie, zgromadzenia i inne wspólnoty zakonne. W ten sposób większość środowisk kościelnych miała możliwość zapoznania się z najnowszymi wyrobami sztuki religijnej odnoszącej się do sprawowania liturgii, jak i z urządzeniami ułatwiającymi komunikację i dopełniającymi liturgię.

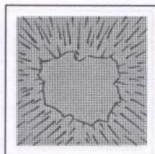
Najliczniej swoje stoiska reprezentowały firmy włoskie specjalizujące się w szyciu ornatów i wyrobie innych przedmiotów kultu np. figur, gobelinów itp. Nie zabrakło również wydawnictw religijnych i biur pielgrzymkowych oraz przedstawicieli ze



znanych sanktuariów na świecie. Firma *Slabbinck* mająca swoje przedstawicielstwa w Belgii i Niemczech zaprezentowała najnowszą kolekcję alb, ornatów i stuł, charakteryzujących się wspólną kompozycją kolorystyczną i bardzo ciekawymi zestawami symboliki, ujętymi z wielką konsekwencją teologiczną.

Dokończenie na str. 14





## z kraju

■ Marszałek Sejmu M. Płażyński złożył dwudniową oficjalną wizytę w Estonii. Poza spotkaniami z politykami tego kraju, marszałek rozmawiał z tamtejszym Związkiem Polaków. Liczbę estońskich Polaków ocenia się na około 3 tys. osób, zaś początki działalności ich związku sięgają 1930 roku.

■ Porozumienie organizacji kombatanckich i niepodległościowych wysunęło kandydaturę ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

■ Sąd lustracyjny zwrócił się do ministra koordynatora służb specjalnych o możliwość odtajnienia swoich rozpraw. Zdaniem sądu 80% materiałów nie ma klauzuli tajności.

■ Kolejny raz przedłużono rozprawę w kwestii „kłamstwa lustracyjnego” b. premiera J. Oleksego. Następna rozprawa ma się odbyć 29 lutego. Przed tym samym sądem odbywa się też sprawa lustracyjna posła AWS z Jeleniej Góry W. Kielbowicza.

■ Marian Krzaklewski wysłał w imieniu „Solidarności” list do austriackich związkowców z ofertą „bratniej pomocy”, w którym czytamy m.in.: „Zdajemy sobie sprawę, że wejście do rządu partii wolnościowej (Haidera) może stanowić zagrożenie dla demokracji i systemu socjalnego w waszym kraju”. Przyłączenia się przewodniczącego „Solidarności” do chóru „poprawnych politycznie Europejczyków” gratulujemy. Prosimy jednak, by AWS walcząca o „socjalne prawa” Austriaków nie określała się więcej jako prawica. Zaniepokojeniu sytuacją w Austrii warszawskiego MSZ raczej się już nie dziwimy.

■ Odbyła się XI Pielgrzymka Parlamentarzystów na Jasną Górę. Posłowie i senatorowie z wszystkich praktycznie klubów złożyli akt zawierzenia Matce Bożej.

■ Wg Demoskopu SLD może liczyć na 41% głosów poparcia, AWS na 15. W przypadku rozbitcia AWS - 5% próg przekroczyłby jedynie RS AWS (niecałe 7%), pozostałe partie uzyskałyby po około 1%.

■ W kwietniu ma się odbyć zjazd Ruchu Społecznego AWS. Na zjeździe zostanie wybrany nowy sekretarz generalny, którą to funkcję pełnił do niedawna J. Tomaszewski, oskarżany o kłamstwo lustracyjne.

■ 72% Polaków chciałoby bardziej sprawiedliwego podziału dochodów. 82% zgadza się na interwencję państwa w dziedzinie zarobków (równanie w dół). Socjalistyczne tendencje wywołało ujawnienie wysokich zarobków pracowników samorządowych i osób zatrudnionych w fir-

mach państwowych. 81% Polaków nadal uważa, że różnice w zarobkach są niezbędne dla rozwoju i dobrobytu. Chodzi jednak o to, by na te pieniądze zapracować samemu, a nie pobierać je z kasy publicznej.

■ Poseł AWS i b. minister rolnictwa G. Janowski uważa, że jego dziwne zachowanie w Sejmie (podskoki i całowanie po rękach innych posłów) były wywołane nie gripą, ale nieznanymi czynnikami zewnętrznymi. W sprawie wyjaśnienia niewytłumaczalnych powodów swojego zachowania poseł zwrócił się do UOP.

■ Poseł AWS H. Goryszewski, wbrew zapowiedziom, nie zrezygnował z pracy w swojej kancelarii prawnej. Goryszewski odszedł natomiast z Sejmowej Komisji Finansów. Łączenie tych działalności uznano za nieetyczne. Jak widać, jednak bliższa ciału własna koszula.

■ Związek Byłych Mieszkańców Łodzi w Izraelu zagroził swojemu dawnemu miastu zerwaniem stosunków gospodarczych i kulturalnych z powodu pojawiających się na ulicach napisów i rysunków o treści antysemickiej. Zarząd Miasta zareagował zdziwieniem, jako że norma tego typu hasła nie przekracza podobno średniej europejskiej.

■ W Górowie Iławeckim, w województwie warmińsko-mazurskim, 2-metrowa fala wody, po przerwaniu tamy na Młynówce, zalała zabudowania. Zginęły 3 osoby.

■ W 1999 roku samowolnie oddało się ze służby wojskowej około kilkunastu tysięcy żołnierzy, których doprowadzała do jednostek żandarmeria. Stanowi to liczbę porównywalną ze składem półtorej dywizji. A co by się działo w przypadku wojny?

■ Deutsche Bank przejął dzięki pomocy ZUS kontrolę nad bankiem BIG. Rząd zapowiedział kontrolę wrogiego przejęcia, zaś za współpracę z Niemcami zawieszono prezesów ZUS i ZUS-Życie.

■ Nowy terminal-cargo oddano do użytku na lotnisku im. Jana Pawła II w Krakowie-Balicach.

■ Wydatki na reklamę wyniosły w Polsce w roku ubiegłym prawie 6,5 miliarda złotych i wzrosły aż o 72%.

■ Norweski koncern „Statoil” zamierza zainwestować w budowę kolejnych stacji benzynowych swojej sieci w Polsce i uzyskać udział w Rafinerii Gdańskiej. Liczba stacji koncernu ma się zwiększyć do 120.

■ Wskaźniki indeksowe giełdy osiągnęły rekordowe wyniki. Obydwa WIG-i wzrosły w kraju o ponad 5%.

■ Reżyser Pasikowski zajął się realizacją kinowej wersji „Stawki większej niż życie”. Nowe przygody Klossa mają być już odideologizowane. Znając osiągnięcia Pasikowskiego, należy się spodziewać, że nowy Hans Kloss zamiast „nie ze mną te numery” będzie używał znacznie mocniejszego słownika.

## AUSTRIACKIE SZUSY

Solden jest nieudanym przykładem zagospodarowania austriackich Alp. Miejscowość zbudowana specjalnie dla turystów razi taniością i kiczowatością charakterystyczną dla „narciarskich stref przemysłowych”. Pełne sielskiego uroku i przytulne są za to otaczające Solden wioski w dolinie Otzle - tej samej, w której znaleziono w śniegu zamarzniętego człowieka sprzed kilku tysięcy lat. Wydobyte z lodu zwłoki nie ożyły - inaczej niż wywleczone na światło dzienne po kilkudziesięciu latach letargu nastroje skrajno-prawicowe. W Solden, wśród górskich krajobrazów zapierających dech w piersiach, nie mówiono o Haiderze. Rozmawiano o nowych deskach karwingowych, o regio-



Marek Brzeziński

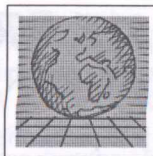
nalnej kuchni, o fenomenalnym zjazdowcu Hermanie Maierze i o „człowieku ze śniegu”. Nazwisko Haidera nie padło ani razu. Nie było też żadnego gestu wrogości wobec polskiej grupy. Czy tylko dlatego, że przywiozła pieniądze, które zostawiła w dolinie Otzle? Zawsąd otaczali nas uśmiechy. Niepewnie poczułem się tylko raz gdy rozgrzani austriackim białym winem zajrzeliśmy do hotelowej dyskoteki. Tłumy młodych ludzi, w stu procentach niemieckojęzyczne, podrygiwały w rytm przeboju Solden 2000 o Antonie z Tyrolu. Wśród nich grupa rostrych chłopaków w tyrolskich portkach ozdobionych szarotkami. Gdy zaczęliśmy tańczyć - na chwilę w powietrzu zawisły (w przenośni rzecz jasna) ciupagi i zrobiło się gorąco. Chłopcy wymienili spojrzenia i dalej wspólna zabawa potoczyła się gładko. Czy ta chwila to ta niechęć wobec obcych? Czy folklor jest równoznaczny z nacjonalizmem? Pod Siedmioma Kotami na Cyrhli też można było oberwać ale czy to znaczy, że tamtejsi górale z Cyrhli są nacjonalistami? Łatwo wpaść w zasadzkę uproszczeń i wzywać do bojkotu austriackich tras narciarskich, bo tam grasują faceci w krótkich tyrolskich portkach. Przed uproszczeniami przestrzega część polityków francuskich, którzy w odpowiedzi na głosy zapaleńców, mówią, iż Haider to nie Hitler a Austria 2000 nie jest państwem, które było kolebką narodowego socjalizmu. Część Austriaków



broni wizerunku swego kraju przypominając, że 60 procent mieszkańców Austrii jest przeciwko Haiderowi. A zatem jego dojście do władzy to tylko jeszcze jedna słabość demokracji, która dzięki jednej trzeciej zdobytych głosów wpuściła na scenę polityczną niebezpiecznego populistę. Bo takim jest każdy, kto wyraża uwielbienie dla Hitlera czy Stalina, kto składa hołd Waffen SS czy NKWD, kto nie kryje zachwyty dla III Rzeszy czy ZSRR. Populizm Haidera - to straszenie Europą i imigrantami sporej części swoich politycznie niedorozwiniętych rodaków, ale populizmem są także jego deklaracje o poszanowaniu fundamentów europejskiej demokracji, gesty pod adresem Izraela, że nie jest antysemitą i podpisy pod deklaracją potępiającą potworności narodowego socjalizmu. Dla niego to instrument dojścia do władzy.

**H**aider jest zagrożeniem dla Europy bo toruje drogę skrajnej prawicy - w Belgii, Francji, Włoszech i w innych państwach Unii. Dlatego też ta ostatnia powinna ostro interweniować, bo gra idzie o jej „być albo nie być”. Ma szansę udowodnić swoją siłę, przekonać eurosceptyków, że w takich przypadkach nie kończy się na potrząsaniu brukselską szabelką i odebrać antyeuropejski elektorat skrajnej prawicy i skrajnej lewicy - komunistom. Niestety, jak na razie niewiele wskazuje aby „Czternastkę” stać było na konkretne kroki. Kończy się na potępieniu ksenofobii i rasizmu i na zapowiedzi zamrożenia stosunków politycznych z Wiedniem. Ale jeszcze przed decyzją prezydenta Klestila, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło, że Austria będzie mogła brać udział w posiedzeniach Unii. Można bowiem zamrozić stosunki dwustronne ale nie Austrii - członka Unii - z instytucjami unijnymi. To oznacza ryzyko zahamowania procesu budowy zjednoczonej Europy - a dla nas Polaków - odsunięcie w bliżej nieokreślonej przyszłości nadziei związanych z integracją. Haider w walce politycznej bazował na strachu części Austriaków przed zalewem ich rynku pracy Polakami, Słoweniami, Węgrami - a to oni właśnie prą do Unii. Jej poszerzenie wymaga jednomyślności, a haiderowcy mają prawo do weta. Strach pomyśleć, co się będzie działo gdy Austria obejmie przewodnictwo w Unii. Czy koalicjanci z partii konserwatywnej będą w stanie zapobiec wsadzeniu przez Haidera kijka w szprychy Europy? Uratować ideę Unii, rozwijającą się i coraz silniejszej, tak by stawiała czoła wyzwaniom gospodarczym na naszym globie, i politycznym, to odizolować skrajnie-prawicową Austrię. Jeśli trzydzieści procent jej mieszkańców ma hamować budowę Europy, to Europa musi się zastanowić, jak się przed tym obronić. I jak zapobiegać podobnym zjawiskom w innych krajach naszego kontynentu, w jaki sposób eliminować strach, że Unia przyjdzie i zabierze. Do Unii trzeba dojrzeć, tylko czy Unia sama dojrzała do udźwignięcia takiego ciężaru ideałów zjednoczonego kontynentu? Haider rzucił rękawicę, a reszta szusuje.

MAREK BRZEZIŃSKI



## ze Świata

■ Rosjanie zajęli po ciężkich walkach stolicę Czeczenii - Grozny. Szamil Basajew miał stracić na minie nogę. Amerykańska TV CBS podała, że Rosjanie używają pocisków TOS-1 z napalmem, zakazanych przez konwencję genewską. Powszechną krytykę wywołał też fakt wymiany dziennikarza radia Swoboda na 2 żołnierzy rosyjskich znajdujących się w niewoli. Moskwa podała, że nie bierze dalszej odpowiedzialności za los dziennikarza. Tymczasem uważa się, że pracownik „Swobody” może już nie żyć, a cała wymiana była fikcją. Patriarcha Rosji Aleksy II zaapelował o kontynuację walki w Czeczenii, aż do „pokonania międzynarodowego terroryzmu”. Walki trwają.

■ Burza w szklance wody - tak jeden z angielskich polityków określił wtrącanie się UE w wewnętrzny wybór Austriaków, dzięki któremu powstała koalicja rządowa Wolnościowej Partii Austrii J. Haidera i tamtejszych konserwatystów. Uznawani za skrajnie prawicowych „wolnościowcy” starają się udowodnić, że nie są faszystami. Wielu rozsądnych polityków, w tym Sz. Wiesen-thal, zgodnie potwierdzają, że FPO to nie NSDAP. Fiński minister finansów stwierdził nawet, że jest zaniepokojony zamienianiem się Unii Europejskiej w policję polityczną. Tymczasem UE wprowadziła bezprecedensowe sankcje wobec Wiednia, swojego ambasadora wycofał Izrael, kontakty dyplomatyczne z Austrią ograniczyły Stany Zjednoczone. Zbombardują Wiedeń?

■ W kosowskim mieście Mitrovica wprowadzono godzinę policyjną. Zaostrożenia obowiązują po starciach sił KFOR z Albańczykami, w wyniku których zostało rannych 4 francuskich żołnierzy. Wcześniej terroryści ostrzelali konwój ONZ z uchodźcami serbskimi. Napady na Serbów powtarzają się coraz częściej.

■ Na Litwie rozpoczęto rejestrację agentów KGB, która potrwa do końca czerwca. Zgłaszający się wypełniają ankietę i w zamian ich nazwiska nie zostaną ujawnione opinii publicznej. Ci, którzy się nie zgłoszą mogą się liczyć z upublicznieniem swoich danych.

■ Ujawnienie wyższych strat rosyjskich w wojnie w Czeczenii spowodowało, że p.o. prezydenta W. Putin po raz pierwszy stracił nieco na popularności. Wskaźniki spadły z 62% do 58%.

■ Minister spraw zagranicznych Turcji odwiedził Grecję. Wizytę nazwano historyczną, jako że ostatnie tego typu spotkanie miało miejsce 40 lat temu.

Zbliżenie Ankary z Atenami spowodowała wspólna tragedia - trzęsienia ziemi w obydwu krajach.

■ Niepowodzeniem zakończyły się rozmowy żydowsko-palestyńskie. J. Arafat uznał stan negocjacji o wycofaniu się sił Izraela za kryzysowy i zaapelował o poparcie do opinii międzynarodowej.

■ Dużą niespodziankę sprawiły prawybory prezydenckie w amerykańskim stanie New Hampshire. Wśród republikanów wysoko wygrał z G. Bushem senator John Mc'Cain, uzyskując o 16% głosów więcej. U demokratów wygrał wiceprezydent Gore.

■ Strajk prywatnych przedsiębiorców na Białorusi został skwitowany przez prezydenta A. Łukaszenkę słowami: „Jak nie chce im się pracować, to poszukamy takich, którzy pracować będą chcieli”.

■ Za 3 miesiące obywateli Rosji, Ukrainy i Białorusi wjeżdżających do Czech będą obowiązywały wizey.

■ Prezes Białoruskiego Banku Narodowego oznajmił, że za 5 lat jedyną walutą w tym kraju będą rosyjskie ruble.

■ Rekordową inflację odnotowano w styczniu na Ukrainie. Ceny i zarobki wzrosły o około 4,6% w skali jednego miesiąca. Rząd tego kraju obniżył też planowane wskaźniki wzrostu gospodarczego z 2% do 0,5%.

■ Na Węgrzech załamały się rozmowy kolejarzy z rządem. Ogłoszono bezterminowy strajk kolei. Pociągi międzynarodowe dojeżdżają tylko do granic państwa.

■ Bezrobocie w USA spadło do poziomu 4%. Jest to najlepszy wynik od 1970 roku.

Izba Reprezentantów USA, wbrew stanowisku prezydenta Clintona, przegłosowała ustawę o współpracy wojskowej z Tajwanem. Spowodowało to ostry protest Pekinu.

■ Przeciagające się rozmowy w sprawie podziału 10 miliardów marek na odszkodowania dla przymusowych pracowników III Rzeszy sprawią, że nie należy się liczyć z możliwością pierwszych wypłat z tytułu odszkodowań w 2000 roku. Strona żydowska weszła w otwarty konflikt z państwami Europy Środkowowschodniej, które chcą przekazania 90% kwoty na bezpośrednie wypłaty dla poszkodowanych. Organizacje żydowskie roszczą sobie pretensje do 2,5 miliarda \$ i zawyżają liczbę przymusowych pracowników pochodzenia żydowskiego. Amerykanie i Niemcy opowiadają się w czasie negocjacji po stronie Żydowskiej Konferencji Odszkodowawczej.

■ 170 osób zginęło w katastrofie samolotu „Airbus” kenijskich linii lotniczych, który rozbił się nad Wybrzeżem Kości Słoniowej. W Kalifornii po wypadku odrzutowca Alaski AirLines zginęło ponad 80 pasażerów.



# TOŻSAMOŚĆ W CZASIE PRZEŁOMU (3)

KS. JÓZEF TISCHNER

## GODNOŚĆ ŻYCIA ZWYCZAJNEGO

Powróćmy do Charlesa Taylora i jego opisu ideału „życia zwyczajnego”, który rozpowszechnił się dzięki protestantyzmowi, zwłaszcza w jego purytańskiej odmianie.

Życie zwyczajne wiąże się z „produkcją i reprodukcją, czyli z pracą i przygotowaniem rzeczy koniecznych do życia ludzi obdarzonych płcią, a więc małżeństwa i rodziny”<sup>5</sup>. Świat, zwłaszcza świat społeczny, jest „płazyczną”. Aby się zjednoczyć z Bogiem, nie potrzeba nadzwyczajnych odosobnień, specjalnych powołań, objawień i cudów. Wystarczy żyć uczciwie i spełniać obowiązki stanu. Trzeba szukać Boga w pobliżu - w codziennej wierności obowiązkom, w miłości rodzicielskiej, w służbie dla innych, w pracy i modlitwie pośród braci. Bóg „uniża się” i jest blisko. Bliski Bóg kocha przysłowia, które są mądrością zwyczaju. „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje”. Gdy zapytano św. Jana Chrzyciela, co należy robić, skoro Mesjasz jest blisko, odpowiadał wskazaniem na „zwyczajność”: celnicy mają pozostać celnikami, żołnierze żołnierzami, a „kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, co nie ma”. Bez nadzwyczajności, wystarczy uczciwa normalność.

**R**ehabilitacja życia zwyczajnego łączy się z rozkładem systemu feudalnego. Rozkład ten będzie się ciągnął przez wieki, obejmując coraz to nowe warstwy życia społecznego. Niewątpliwie, sferą najważniejszą będzie sfera świadomości, zwłaszcza świadomości dobra. Następuje jakby odwrócenie hierarchii: „dobre” nie jest już to, co „na górze”, ale to, co „na dole”. Nawet słońce - symbol wszelkiego dobra - nie świeci samemu sobie, lecz świeci ziemi - kwiatom, zwierzętom, ludziom. Aby znaleźć Boga, trzeba naśladować Boga w Jego samopoświęceniu i służbie ziemi. W postawie tej nie ma zaprzeczenia dobra, jak sądzą zwolennicy feudalizmu, lecz nowe jego rozumienie. Choć trzeba przyznać, że pojęcie dobra jako zbyt abstrakcyjne przestało służyć do opisu religii. Uznanie dla wartości „życia zwyczajnego” pociąga za sobą daleko idące konsekwencje. Ich widownią jest przede wszystkim protestancki purytanizm.

**N**ajpierw dochodzi do odrzucenia „hierarchii” pośredniczącej między Bogiem a ludźmi. Ofiarą pada Kościół katolicki. Dla Kościoła wszelkie dobro, łącznie z prawdą, zstępuje „z góry”, poprzez władzę papieża, biskupów, kapłanów. Natomiast zło wyłania się od dołu, od strony poddanych. Zbawienie jest w ostatecznym rozrachunku wyłącznie dziełem Boga, który działa bezpośrednio w duszy każdego człowieka. Wraz z hierarchią upada również nauka o sakramentach. „Nie chodzi przy tym tak bardzo o grzeszność kapłanów. Właściwym przedmiotem sporu

jest przekonanie, że Bóg jest w jakimś sensie związany z czynnościami - mianowicie z Mszą - której spełnienie zależy od człowieka”<sup>6</sup>. Z tego samego tytułu muszą upaść odpusty, pielgrzymki do „miejsc świętych”, kult relikwii i wiara w cuda. Istnieje tylko jeden cud - cud nieskończonego miłosierdzia Bożego, pochylającego się nad każdym wybranym człowiekiem.

Pisze Taylor: „Tam, gdzie znika pośrednictwo zbawienia, najwyższego znaczenia nabiera osobiste związanie wierzącego. Myśl o zbawieniu przez wiarę jest nie tylko wyrazem teologicznej tezy o bezsensowności uczynków ludzkich, lecz również odbiciem nowego odczucia, że znaczenie decydujące przysługuje związaniu osobistą decyzją. Do grona zbawionych nie przynależy się już poprzez więź z uświęconym sakramentalnie porządkiem, lecz przez to, że się wiąże z nim osobiście całym sercem”<sup>7</sup>. W sprawach Boga i dobra więcej znaczy „serce” niż zewnętrzne hierarchie. Nie idzie o to, by chwalić Boga ustami, ale o to, by sercem być przy Bogu. Zgodnie z tym poglądem, nie jesteśmy pasażerami „łodzi Kościoła”, ponieważ wspólnej łodzi nie ma. Każdy steruje swoją własną łódką.

Wydawałoby się, że przekonanie o tym, iż zbawienie dokonuje się przez wybranie, a nie na zasadzie dobrych uczynków, będzie prowadzić do bierności. Po co się wysilać, jeśli wszystko zależy od wybrania? Tak nie jest. Protestancki purytanizm nie tylko nie wyrzeka się „uczynków”, ale tworzy szczególny „czyn” podejścia do świata. Nie chodzi o to, by się wyrzekać świata, lecz o to, by nie dać się zniewolić światem. Wciąż trzeba mieć oczy otwarte na Boga. „Używajcie, jakbyście nie używali”. Otwierając się na Boga ludzie próbują budować taki świat, by oczy Boga ze wstrętem nie odwracały się od niego. Nie ma lepszego znaku wybrania, jak dobre uczynki obowiązkowości i pracowitości. Czytamy w innym miejscu: „Michael Walzer z pewnością ma rację, gdy zwraca uwagę, iż do sił napędowych kalwińskiej, a szczególnie purytańskiej Reformacji należy wstręt przed nieporządkiem: nieporządkiem społecznym, w przypadku którego stałym zagrożeniem pokoju społecznego są niezdyscyplinowani władcy wraz z bezrobotnymi i wykorzenionymi robotnikami, jak również podziemie złożone z oszustów, żebraków i wagałundów; nieporządkiem w obszarze życia osobistego, gdy rozpasane pożądania i wpływ niepożądanego praktyk uniemożliwiają wszelką dyscyplinę i prowadzenie solidnego życia; a także wstręt przed połączeniem obydwu nieporządków i podtrzymywaniem jednego przez drugi”<sup>8</sup>.

Rozkładający się feudalizm gorszył przykładami nieporządku w łonie hierarchii i z winy hierarchii. Alternatywą miał być

porządek bez hierarchii. Znaczyło to, że obraz dobra zmienił znaczenie. Zamiast tego, co „wyższe” i „niższe” mamy to, co „ważne” i „mniej ważne”, co „pilne” i co „może poczekać”, co „bliskie” i „dalekie”, co „kluczowe” i co „pochodne”. Wszystko, co istotne, mieści się w horyzoncie „bytu”. Byt świadomości określa świadomość bytu. Dobro i zło zostają uwikłane w relacje rządzące naturą bytu. „Prawo naturalne” nie jest naturą prawa, lecz naturą bytu. Przeznaczeniem człowieka jest działanie na byt przy pomocy bytów. Działając to dostawiać, przestawiać, odstawiać, nadstawiać byt do bytu, byt przeciw bytowi, byt nad bytem. Nie ma innego dobra jak harmonia między bytami. Jesteśmy po to, by harmonizować zwichrowany świat.

**K**im jest w tym świecie człowiek? Kim jest ten, kto uzyskał świadomość swej wolności i swej jednostkowości jako niezbywalnej podstawy poczucia tożsamości; ten, kto niezachwianie wierzy, że ujednostkowiona wolność jest jego dobrem?

Charles Taylor twierdzi: podstawą tożsamości zawsze jest to, co człowiek uważa za swe dobro. Kim zatem jest człowiek, który uznał, że jego dobrem jest jego ujednostkowiona wolność? Nie zamazując wielu różnic, trzeba jednak otwarcie powiedzieć: jest tobą, jest mną.

## RELIGIA Dобра I DOBROCI

**N**asz współczesny dramat tożsamości ma wiele twarzy. Dla jednych wiąże się z wyjściem z czasów zniewolenia. W czasach tych ludzie budowali swój heroizm, zajmując stanowisko w walce o wolność. Czym stała się ich heroiczna tożsamość w czasie, gdy wolność stała się faktem? Dla innych świadomość tożsamości obraca się wokół lęków związanych z Europą. Kim będę, gdy mój kraj stanie się częścią wspólnoty europejskiej? Dla jeszcze innych sprawa tożsamości to sprawa polskości: kim będę, gdy Polska nie będzie już „Polską dla Polaków”, ale dla całego świata? Do tego dochodzą jeszcze inne rodzaje tożsamości: zawodowej w czasach grożącego bezrobocia, religijnej w czasach desakralizacji, etycznej w czasach pokus relatywizmu. Idąc za sugestią Charlesa Taylora, mogę powiedzieć: kimkolwiek będę, będę kimś w horyzoncie doświadczeń dobra i zła.

Spy o tożsamość stwarzają wiele problemów. Jeden wydaje mi się wyjątkowo ważny: tożsamość a wiara religijna. Jest faktem, że bodaj głównym źródłem poczucia tożsamości człowieka europejskiego była wiara religijna. „Żyję ja, już nie ja, żyje we mnie Chrystus” - napisał św. Paweł. Pseudo-Dionizy Areopagita szukał siebie w relacji do „Nadbytu”. Purytanizm proponował naśladowanie Chrystusa w Jego życiu ukrytym, bo „kto w małym jest wierny, ten i w wielkim wierny pozostanie”.

Aby jednak można było odnajdywać w religii fundament tożsamości, ➡➡➡



Ciąg dalszy ze str. 3

## JAŁTA...

**T**a wiedza świadczy o tym, że zapewne nia o poszanowaniu zasad demokratycznych, które wymogli na Stalinie Roosevelt i Churchill, miały jedynie usprawiedliwić w oczach świata jawną zdradę najwierniejszego alianta, jakim była Polska. Takie usprawiedliwienie stanowiła również zapowiedź zawarta w układzie jałtańskim dotycząca organizacji wolnych wyborów w Polsce. Jednakże od razu w zapowiedzi tej zastrzeżono, że do takowych miały być dopuszczone jedynie partie „demokratyczne i antynazistowskie”. Tymczasem wiadomo było, że to Moskwa wyda ostateczny werdykt, które partie w Polsce są „demokratyczne i antynazistowskie”, gdyż nie zawarto żadnych praktycznych gwarancji, aby zabezpieczyć swobodę życia politycznego w kraju okupowanym przez Armię Czerwoną. Bez połowy terytorium, wedle postanowień jałtańskich, całkowitej zmiany miały również ulec granice państwa polskiego. Granica wschodnia miała przebiegać wzdłuż linii Curzona. Zatem ogromne obszary na wschód od linii Bugu, z takimi centrami kultury polskiej jak Lwów czy Wilno, miały przypaść bezwzględnie Sowietom. Tymczasem co do granic zachodnich i północnych zapisano: „Uznaje się, że Polska musi otrzymać pokazywalne nabytki terytorialne na północy i na zachodzie. [Trzej szefowie rządów] sądzą, że w odpowiednim czasie należy zapoznać się z opinią nowego tymczasowego rządu polskiego co do obszaru tych nabytków, a zatem ostateczne ustalenie zachodniej granicy Polski należy odłożyć do konferencji pokojowej”. Tak więc Polska potraktowana została tutaj niemal jak państwo wrogie, któremu odbiera się połowę terytorium, pozostawiając rekompensatę (w tym wypadku na zachodzie) jako sprawę otwartą, do momentu konferencji pokojowej. Wszystko to było

→→ potrzeba jednego: trzeba odkryć religię jako źródło dobroci człowieka. Religia musi pokazywać człowiekowi, co ma robić, by stać się „dobrym człowiekiem”. Człowiek „zły” musi wiedzieć, że znajduje się poza religią. Ale co to jest „dobry człowiek”? Co znaczy „zły człowiek”? Pisał Mistrz Eckhart: „Nie próbujmy opierać świętości na działaniu, budujmy ją raczej na bytowaniu, bo nie uczynki nas uświęcają, ale my mamy je uświęcić”

Poza tym nie mam gotowych recept. Widzę otwartą drogę refleksji nad syntezą wielu doświadczeń. Charles Taylor dał mi do myślenia, a ja przekazuję to dalej.

Ks. JÓZEF TISCHNER

5. Charles Taylor, „*Quellen des Selbst. Die Entstehung der neuzeitlichen Identität*”, übers. J. Schulte, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1994, s. 374; 6. Dz. cyt., s. 383. 7. Dz. cyt., s. 385; 8. Dz. cyt., s. 404; 9. Mistrz Eckhart, „*Traktaty. Pouczenia duchowe*”, 4, tł. W. Szymona OP, Poznań 1987, s. 22.

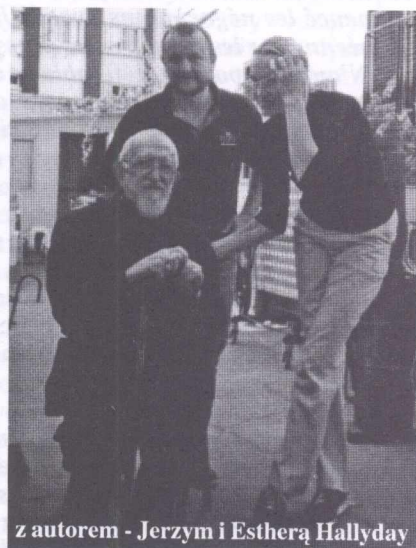
jawnym pogwałceniem zobowiązań, jakie podjęli wcześniej alianci wobec Polski. Pogwałcono zarówno angielsko-polski układ o wzajemnej pomocy, jak i zasady Karty Atlantycznej, w myśl których nie można było dokonywać żadnych zmian terytorialnych bez „swobodnie wyrażonych pragnień zainteresowanych narodów”. W innym artykule Karty uznawano prawo wszystkich narodów „do wyboru takiej formy rządu, pod jaką pragną żyć”. Wszystkie te zobowiązania zarówno Churchill (premier Wielkiej Brytanii), jak i Roosevelt (prezydent Stanów Zjednoczonych) pogwałcili, oddając nas w ręce Stalina. Dali przez to dowód posługiwania się zasadą machiawelizmu politycznego w odniesieniu do Polski. Co ciekawe, układy jałtańskie były jedynie potwierdzeniem tego, co obaj ci politycy nieformalnie obiecali Stalinowi w tajemnicy przed Polską już wcześniej, podczas obrad konferencji w Teheranie w końcu 1943 roku. Po Teheranie, sytuacja rządu londyńskiego z premierem Stanisławem Mikołajczykiem na czele stawała się coraz bardziej tragiczna. Malały też szanse na odzyskanie prawdziwej niepodległości przez Polskę. Zdawano sobie sprawę, że alianci rzucili nasz kraj na pastwę Stalina. Stąd dramatyczne decyzje dowództwa polskiego, jak ta dotycząca walk o Monte Cassino (maj 1944 rok) czy też decyzja o wybuchu Powstania Warszawskiego (1 sierpnia 1944 r.). Szczególnie ten ostatni zryw miał pokazać światu, że naród polski pragnie suwerenności i nie godzi się na werdykt Teheranu, uznający w naszym kraju dyktat komunistyczny. Lecz świat przyglądał się, jak ginie stolica Polski i niewiele zrobił dla jej ratowania. Już wtedy można się było przekonać, na czym będzie polegać „wolność”, którą niosła Polsce i Europie Środkowej Armia Czerwona. Samo za siebie mówiło cyniczne oczekiwanie tejże (bez udzielenia powstańcom większej pomocy) na to, aż hitlerowcy zniszczą centrum Polskiego Państwa Podziemnego. Symbol podziału Europy. Zdradzony polski rząd londyński musiał po zakończeniu wojny ograniczyć swoją działalność do gestów symbolicznych, stając się czymś w rodzaju „wyrzutu sumienia” dla świata zachodniego. Zaś bohaterzy żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, na wzór swych przodków w XIX w., stawali się w większości przypadków tułaczami pozabawionymi Ojczyzny. Trzeba przy tym pamiętać, że Jałta jest symbolem podziału nie tylko Polski, lecz po prostu całej Europy. Powstały bowiem - na skutek między innymi tej wizji - dwa bloki ideologiczne i militarne, zwalczające się w sposób bezwzględny przez kilka następnych dekad. Ową walkę symbolizował Mur Berliński. Tamten podział pokutuje do dziś w postaci utrzymującej się degradacji moralnej i gospodarczej postkomunistycznych społeczeństw. Pamiętajmy zatem, że w dużym stopniu współodpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą państwa zachodnie. Takie są bowiem skutki posługiwania się przez nich zasadą machiawelizmu politycznego (cel uświęca środki).

MIECZYSLAW RYBA

## EMAUS

**K**ilka miesięcy temu w Orléans obchodzono uroczyste 50-lecie założenia wspólnot Emaus. Na spotkanie przybyli przedstawiciele różnych grup Emaus z całego świata. Nie zabrakło też przedstawicieli z Polski, ze wspólnoty lubelskiej, która istnieje już od blisko pięciu lat.

W centrum uroczystości znalazł się oczywiście Abbé Pierre, twórca i za-



z autorem - Jerzym i Estherą Hallyday

łożyciel, oraz wielu z jego współpracowników: jak duchowny - ks. Valard (który dawał początki temu ruchowi w Japonii i do dziś tam przebywa) oraz świeccy przedstawiciele różnych wyznań, kultur i społeczności.

Przez pół wieku istnienia ruch ten wykształcił wiele różnorodnych grup wspólnotowych, dał schronienie i zajęcie dla ogromnej rzeszy bezdomnych, wielu rodzin i pojedynczych ludzi.

Abbé Pierre musiał walczyć o prawo do życia dla najuboższych, o dach nad głową, o minimalne wynagrodzenie. Walcząc z nędzą walczył też z jej przyczynami. Bowiem byłoby nieuczciwe jedno oddzielać od drugiego. Datą kluczową dla Emaus jest 25 listopada 1949 r., kiedy to następuje spotkanie zmęczonego pracą Abbé Pierre'a z niedoszłym samobójcą, więźniem i alkoholikiem Georgem, który usłyszawszy słowa: „Nie mogę ci przeszkodzić w samobójstwie, ale... „Je ne peux pas t'empêcher de te suicider, mais en attendant que tu le fasses, veux-tu m'aider à soulager plus malheureux que toi. J'ai besoin de Toi”.

Słowa dla niego zbawcze, po których nastąpiło przemienienie i współpraca, od tej chwili partnerów, przy łamaniu się codziennym chlebem.

Takie właśnie ewangeliczne „otwarcie się oczu” stało się podstawą pierwszej wspólnoty Emaus.

EMAUS FRANCE

179 BIS, QUAI DE VALMY  
75010 PARIS





## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

### PROPOS SUR L'INTÉGRATION DE LA POLOGNE

INTERVIEW DE JACEK SARYUSZ-WOLSKI CONSEILLER PRINCIPAL DU PREMIER MINISTRE  
POUR L'INTÉGRATION EUROPÉENNE (1<sup>ÈRE</sup> PARTIE)

**Richard Zienkiewicz :** *Pourquoi avez-vous commencé les négociations avec l'Union européenne par les chapitres les plus faciles ? N'aurait-il pas été préférable de commencer par les plus difficiles pour avoir plus de temps ? N'y a-t-il pas là un risque de retard pour l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne ?*

**Jacek Saryusz-Wolski :** Ce n'est pas nous qui en avons décidé ainsi. C'est la règle générale et c'est comme cela que ça s'est passé pour les précédents candidats à l'Union européenne : ils ont commencé par les sujets les plus faciles et ont terminé par les plus difficiles.

**R. Z. :** *Pourquoi les négociations sont-elles couvertes par le secret et que peu de choses sont révélées au public, alors que dans les autres pays candidats, il y a plus de transparence pour le citoyen lambda ?*

**J. S.-W. :** En Pologne, une partie des documents de négociation est confidentielle, mais pas couverte par le secret absolu. C'est pour cela que beaucoup d'informations sont fournies à la presse. En fait, tous les chapitres de négociation sont largement discutés et les médias les reçoivent aussi par écrit. Donc, si l'on suit de près la presse polonaise, on peut en avoir un tableau complet, bien sûr pas dans le détail, mais dans les grandes lignes.

**R. Z. :** *Le gouvernement polonais a décidé de restructurer l'agriculture en l'espace de trois ans. N'est-ce pas un projet trop optimiste ? D'où les agriculteurs polonais, qui doivent supporter plus de la moitié des coûts, tireront-ils l'argent ?*

**J. S.-W. :** Prenez la dernière version du chapitre relatif à l'agriculture : on y parle d'une période couvrant les années 2000-2003, plus deux années supplémentaires, soit cinq ans au total. Une partie des sommes doit venir du budget, une partie des fonds de l'Union européenne et une partie doit être financée par le secteur agricole et le secteur agro-alimentaire. Je suis persuadé que les mécanismes traditionnels de la prévoyance polonaise se mettront en route, ainsi que les mécanismes de crédit, et que les banques entreront au moment où la perspective de l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne se précisera.

**R. Z. :** *La mentalité des paysans polonais est-elle capable de supporter des changements aussi rapides ? Seront-ils capable de suivre ?*

**J. S.-W. :** Je dois avouer que nous-mêmes ici avons été surpris, dans la première par-

tie de cette décennie, par la capacité d'adaptation des Polonais. Je pense ici avant tout à cette immense vague de création de PME, à l'esprit d'entreprise des Polonais qui leur a permis de se débrouiller et de créer des entreprises à partir de rien, de restructurer les entreprises qui avaient des problèmes. Le potentiel d'adaptation est grand et la transformation de la Pologne au cours de cette décennie, par rapport aux autres pays d'Europe centrale, montre que ce potentiel d'adaptation est plus grand qu'on le croit communément. Je suis persuadé qu'un potentiel identique existe également dans l'agriculture polonaise. C'est la seule, par rapport aux autres pays de cette région, qui est entrée dans l'ère de l'économie planifiée et qui a conservé son esprit d'entreprise. Elle ne s'est jamais laissée collectiviser. Pendant des années, elle a été à la base d'une pensée et d'un calcul économiques sains. Et il n'était pas si facile de résister. Je pense que si notre agriculture a survécu à ces temps difficiles au cours desquels on a essayé de la collectiviser, de la dénaturer dans un certain sens, elle saura aussi se sortir haut la main des problèmes à venir. Mais bien sûr, cela demande beaucoup de travail.

**R. Z. :** *Mais les paysans ont une autre approche du temps, ils vivent plus au rythme des saisons, alors que nous, dans les villes, nous devons toujours agir très vite. Il y a là une grande différence. Les paysans polonais vont devoir changer leur mentalité et apprendre à agir vite. Je ne suis pas sûr que tout le monde pourra suivre.*

**J. S.-W. :** L'avenir nous le dira. Il est sûr que pour certains les exigences de la concurrence seront une chance alors que pour d'autres ce sera une menace. Il est certain que la structure de l'agriculture va changer avec la création d'exploitations rentables. En revanche, en Pologne, une partie de la problématique de l'agriculture n'est pas un problème agricole en tant que tel, mais un problème social. A la campagne, il y a un important chômage caché. Environ la moitié des exploitations ne vivent pas de l'agriculture mais d'autres sources. C'est un problème de développement de la campagne mais pas un problème de développement de l'agriculture en tant que telle. C'est pourquoi une autre définition de ce problème est nécessaire.

**R. Z. :** *L'Union européenne n'a pas en-*



*core fixé de date pour l'entrée de la Pologne dans la communauté. N'est-ce pas là une attitude égoïste vis-à-vis des pays candidats ? Parfois, on a l'impression que l'Union européenne fonctionne comme un club très fermé de nantis.*

**J. S.-W. :** L'Union européenne est un club qui ouvre très difficilement ses portes. Nous, nous les avons entrouvertes grâce à l'accord d'association et maintenant cet entrebâillement s'ouvre de plus en plus. La perspective d'adhésion est de plus en plus imminente. Nous attendons toujours qu'un calendrier nous soit proposé. Nous savons que rien d'important n'a eu lieu dans l'Union européenne qui n'ait été inscrit dans le calendrier, ne serait-ce que le marché unique ou l'euro, car cela est mobilisateur pour l'une et l'autre partie. Parallèlement, nous avons appris de nos relations avec l'Union européenne que tout ce que l'on sollicite, en général on l'obtient, mais avec un certain retard. C'est donc avec la même détermination, avec laquelle nous avons obtenu l'accord d'association, que nous obtiendrons le statut de membre et que nous arriverons à nos fins. Nous devons convaincre l'autre partie pour que, de son côté, il y ait plus de générosité et moins d'égoïsme, pour que l'on puisse avancer plus vite et plus facilement. Elle vit parfois dans son propre monde, très luxueux, et ne se rend pas compte du coût supporté par cette partie de l'Europe, à la suite du verdict tragique de Yalta et ne se rend pas compte tous les jours de la dimension historique, morale, et pas seulement purement économique, du processus de réunification du continent. Mais globalement nous allons, nous et nos partenaires de l'Union européenne, dans la bonne direction. Mais on aimerait que cela aille plus vite, c'est vrai. Il faut avoir confiance.

\*\*\*



Maszki M. ...

## MEDALION Z ZADUMANIAMI

Nauczmy się  
słuchać Boga.  
Zamilknijmy.  
(Jean Guitten)

\*\*\*

Tylko nas, katolików,  
Bóg oświeca aż do tego stopnia.  
(B. Pascal)

\*\*\*

Żeby wierzyć naprawdę,  
ktoś mnie wierzyć nauczył.

\*\*\*

Boże, wszystko wali się bez Ciebie,  
nawet Kopernik zmalował choć obracał  
Ziemię.

\*\*\*

Bóg, który jest miłością,  
sądzi przez miłość.

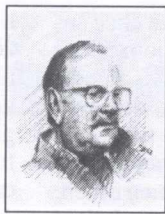
\*\*\*

Trzeba, ażeby rok 2000  
znalazł nas  
przynajmniej mniej  
podzielenymi.  
(Jan Paweł II)



**P**ielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny w czerwcu 1999 r. była źródłem wielu inspiracji duchowych i osobistych przemyśleń. Uznano ją za narodowe rekolekcje, w których wzięło udział dziesięć milionów Polaków.

**K**aseta video pt. „Zostań z nami!”, zawierająca fragmenty liturgii, atmosferę pielgrzymki z 1999 r. i wypowiedzi znanych osób, jest do nabycia w sklepie PMK przy kościele Wniebowzięcia NMP w Paryżu lub za pośrednictwem poczty, w cenie 75 FF (plus koszt przesyłki).



## własnym głosem z Polski

**D**ziś zamiast konkretnych dywagacji na aktualne tematy, pozwolę sobie powtórzyć moim Czytelnikom

znaną opowiastkę kynologiczną, która od przeszło stu lat krąży wśród starych, oczywiście wiekiem, Polaków. Pierwszy, w parę lat po wojnie 1914-1918, opublikował ją w piśmie „Do broni” Jerzy Żuławski, drugim był Eugeniusz Ajnenkiel, trzecim Jerzy Urbankiewicz - w swej najnowszej książce „Pustka na piedestałach”, która właśnie przed tygodniem ukazała się na rynku.

**T**en znakomity pisarz posługujący się świetnie warsztatem dziennikarskim, stwierdza nie bez kozery, że po spłowaniu z cokołów Lenina i Stalina, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, stoją one teraz puste i nie ma tam kogo na nich postawić. Choć ostatnio, jak donosi prasa codzienna, znaleźli się podobno chętni do zagospodarowania tych miejsc Edwardem Gierkiem. Natomiast Lech Wałęsa może być szczęśliwy jeśli doczeka się kiedyś choćby tablicy pamiątkowej. Po prostu bohaterów narodowych się u nas zbyt pochopnie lustruje, czego w swoim czasie doświadczył na sobie Józef Piłsudski.

„Pustka na piedestałach” jest niby książką o Łodzi, zresztą dziesiątą już tegoż autora, a dwudziestą piątą w dorobku Urbankiewicza w ogóle. Ciekawe, że kiedy co roku poszukuje się w tym mieście „Łodzianina Roku”, nikt nie wpadnie na pomysł, żeby tego, którego utwory nasiąknięte są szczerym patriotyzmem - i to nie tylko lokalnym - uhonorować tym zaszczytnym mianem. Może dlatego, że zbyt długo był katorżnikiem syberyjskich łagrów i bardziej zasługuje na honorowego OBYWATELA WORKUTY niż ŁODZI.

**W** rzeczywistości wielką ambicją tego wspaniałego, a tak mało w Polsce znanego i nie docenianego, pisarza jest „odczervenianie” Kraju, a Łodzi w szczególności. W normalnych krajach historię piszą historycy, u nas natomiast pasji tej - i to z dużymi sukcesami oddają się namiętne pisarze, od Sienkiewicza poczynając, a na Kadenie-Bandrowskim, Gołubiewie, Kossak-Szczuckiej, Jasienicy itd..., Urbankiewiczowi kończąc. A tak na marginesie, najpoczytniejszymi i najpopularniejszymi znawcami najnowszej historii Polski są ostatnio dwaj cudzoziemcy: Anglik Davies i Hindus Raina. Tajemnica ich powodzenia polega na tym, że kiedy opisują dzieje Polski i akcentują dobitnie patriotyzm naszych narodowych bohaterów, nikt im, nawet Michnik, nie może zarzucić, jako obcokrajowcom, że krzewią wśród Polaków nacjonalizm, albo wręcz szowinizm. Teraz bardzo modny stał się wśród profesury i wybranych dziennikarzy, importowany z Ameryki, trend polityczny zwany poprawnością polityczną. Polega on na tym, że każdy patriotyczny akcent w publicystyce intelektualnej, obwoływany jest przez różnych „szczypiorskich” antysemityzmem, skrzyżowanym na dodatek z antyfeminizmem. Żeby

obronić się przed tego typu terroryzmem psychicznym, trzeba dużo odwagi cywilnej. Urbankiewicz ją posiada, zresztą jako żołnierz AK i członek Kedywu, wojskową odwagę podczas okupacji sowieckiej i niemieckiej w Wilnie też się wykazał.

**W** swej ostatniej opowieści historycznej ukazuje niezwykle barwną galerię ludzi czynu patriotycznego, wywodzących się w większości z Łodzi - miasta trójnarodowego i nie posiadającego takiej heroicznej legendy jak Warszawa, Kraków, Poznań, Gdańsk czy Bydgoszcz. Dowiadujemy się od niego, że wielu oficerów, właśnie z tego miasta, podczas ostatniej wojny wykazało się niezwykle bohaterską postawą, a wzięci do niewoli przez Rosjan zostali w większości zamordowani w Katyniu. Sporo wśród nich było pochodzenia żydowskiego i niemieckiego. Jak się okazuje, historia Łodzi nie jest banalna - wprost przeciwnie - jest bardzo oryginalna, obfitująca w niecodzienne wydarzenia i mnóstwo ekscentrycznych postaci oraz charakterów, będących owocem współżycia trzech narodów, współistnienia trzech religii i wymieszania się ze sobą trzech kultur i obyczajów. Szczegółowa prawda o Łodzi jest ogólną prawdą o wielonarodowej i wielokulturowej Polsce. Europa w Polsce gościła już dawno, teraz my chcemy zagościć trochę w Europie.

**A**leż się rozgadałem o mieście, w którym wskutek bankructwa przemysłu włókienniczego żyją dziś tysiące bezrobotnych i przypomina ono swą smętną vegetacją upadły PGR. Co drugi lub trzeci dzień dowiadujemy się, że jakiś dorosły mężczyzna w upojeniu alkoholowym zasnął z papierosem w ustach i spłonął wraz z mieszkaniem. A więc już najwyższa pora na opowiastkę, którą na samym początku obiecałem.

Skromna rodzina wyszła sobie na niedzielny spacer poza miasto. Spotkali psa w budzie i zaczęli go drażnić, mężczyźni laskami, niewiasty parasolkami. Pies na grubym łańcuchu rzucał się jak opętany, pienił, szczekał, kłapał zębami. Prześladownia jeszcze bardziej to zębać. Do dręczycieli skutego zwierzęcia. I naraz gruby łańcuch pękł, ludzie zmartwieli z przerażenia, że oto teraz rzuci się na nich, pogryzie i zemści za krzywdę jaką mu bezinteresownie uczynili. Tymczasem po chwili pies umilkł, obwąchał ogniwa łańcucha, wtulił ogon pod siebie i wrócił pokornie do budy.

Cóż, widocznie za dużo przywykł do niewoli, do obroży, do budy i do bata. Umiał bowiem tylko szczekać, kiedy był na łańcuchu. Za wierną swą służbę dostawał pełną michę żarcia i spokojnie mógł sobie całymi dniami leżeć, czasem tylko dla pozoru i przypomnienia o sobie zaszczekać.

Wyciągnięcie morala z tej opowiastki pozostawiam - jak zwykle - inteligencji moich czytelników.

KAROL BADZIAK





## punkt widzenia

W DRODZE DO  
CZESKIEGO MODELU

Kiedy w sierpniu 1968 r. ekspedycja kar-na światowego komunizmu - czyli wojska sowieckie wspólnie z ówczesnymi „sojusznikami” z Układu Warszawskiego - pacyfikowała narodowowyzwoleńcze dążenia Czechów i Słowaków, opowiadano sobie „wisielczą” anegdotkę. Otóż „pepiki” są do tego stopnia demokratycznym i tolerancyjnym narodem, że nie ingerują nawet we własne wewnętrzne sprawy, do rozwiązywania których ich komunistyczna partia zwywa więc „bratniej” pomocy.

Coś mi się zdaje, że narody dzisiejszej Europy i ich mityczna, zachodnia demokracja zmierzają prostą drogą ku osiągnięciu podobnego statusu... „spolegliwych obserwatorów” we własnych ojczyznach.

Co ciekawe, do refleksji takiej skłania mnie obserwacja (z rozdziawioną buzią) hysterii wywoływanej przez mass media i polityczne gremia państw należących do Unii Europejskiej wobec wydarzeń w cichej, podalpejskiej... Austrii.

Otóż cały potężny gmach „demokratycznego” kontynentu aż zatrzęsł się w posadach, pewnie ze... strachu, bo w Wiedniu do koalicyjnego rządu weszła - przyznajmy - dość radykalna, ale w pełni respektująca demokratyczny porządek, a popierana przecież przez wyborców - partia narodowa. Tymczasem, jak coraz powszechniej możemy się przekonać na własne uszy

- dzięki usługowej propagandzie (nie chcę sugerować na czyim pasku) i decyzjom takiego brusselskiego centrum Europy - demokracja jest słuszną, ale... do czasu, do kiedy nie wychyla się z nadto przeciw tym, którzy próbują trzymać ją we własnej garści. Oj, coś tak jakby demokracja, nomen omen, socjalistyczna, sowieckiej definicji. J skąd my to znamy?

No bo, proszę spojrzeć trzeźwo, kiedy dopiero co socjaliści francuscy wchodzili w koalicję z... komunistami (do tej pory wspólnie rządzą nad Sekwaną), w Brukseli, ani Tel Awiwie pies z kulawą nogą nie protestował, nie nakładał sankcji, nie odwoływał ambasad. A toż Francja, ze strategicznego punktu widzenia, jest o wiele ważniejsza dla Unii Europejskiej, jej demokracji i bezpieczeństwa niż „śmieszna” Austria. A toż jawny komunizm francuskiej PC Roberta Hue jest nie mniej straszną rekomendacją historyczną, znaczącą masowym ludobójstwem i gułagami, co wspierany austriackiej partii Haidera faszyzm.

Już tylko na marginesie przypomnijmy, bo całkiem daliśmy się zakrzyczeć i sobie wmówić, że niemiecki faszyzm i hitleryzm były to systemy jak najbardziej „postępowe”, czyli lewicowe (NSDAP Hitlera w pełnej krasie brzmia Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników) i tą lewicowością populistyczną, więc z prawicą niewiele miały wspólnego. Tymczasem dzisiaj, z powodzeniem, identyfikuje się rasizm, faszyzm i wszystkie inne zbrodnicze wynalazki ze skrajną prawicą!

Albowiem do praskiego wzorca, sowieckiego chowu, czyli konsekwentnego eliminowania woli poszczególnych narodów wpływania na ich własne losy, na losy „ich” państwa. I tu dochodzimy - przyznajmy - coraz bardziej wstydliwie do takich

niewskazanych - i już wydawać się mogło, że „szczęśliwie” zapomnianych - pojęć, jak naród, ojczyzna, czy... patriotyzm. Uwaga, uprzedzam, że jeżeli powtórzyacie je Państwo głośno na jakimkolwiek szerszym, unijnym forum, to zostaniecie natychmiast zakrzyżeni i zaklasyfikowani nieodwołalnie jako nacjonaści, ksenofobi, faszyści i - oczywiście - nieodpowiedzialna skrajna prawica. Widać rzecz całą w tym by na kontynencie europejskim wyhodować jednolitą bezkształtną politycznie, moralnie i mentalnościowo masę społeczną, zastrachaną już samą myślą o swojej jakiejś odrębności kulturowej czy tożsamości narodowej, nie mówiąc nawet o dumie z takich faktów wynikającej czy o chęci przeciwstawienia się zalaniu przez obcy cywilizacyjnie - a niesłychanie „plenny” - żywioł. Cóż, brusselskim wodom marzy się widać sen Stalina o poddanych - ludności nieskomplikowanej duchem i potrzebami, niezdolnej do artykułowania własnych poglądów i dążeń, które mogłyby okazać się niezgodne z „jedynie słuszną” linią etyczną wszystkiego wiedzącego Centrum.

Albowiem wiedeński casus jeszcze i z innego powodu jest bardzo niebezpieczny dla „europejczyków” straszących wszystkich „czarnym ludem” nacjonalistów, może bowiem obalić misternie hodowany mit o rzekomym skrajnie prawicowym zagrożeniu i niebezpieczeństwie, może wykazać, iż porządek, prawo, myślenie kategoriami narodu i własnej ojczyzny, bezpieczeństwa nie są wcale, ale to wcale, synonimami ani szowinizmu, ani rasizmu, ksenofobii, faszyzmu i tego wszystkiego jeszcze co „postępowe” publikatory i ich mocodawcy usiłują wmań od lat oglupianym odbiorcom.

PAWEŁ OSIKOWSKI



## Polska - Francja - Świat

Po raz pierwszy ziemia zdrząła w Asyżu 26 września 1997 r. o godz. 2 w nocy. Bazylika dolna nie została uszkodzona, w bazylice górnej na ziemi spadło ok. 800 kawałków fresków. O godz. 11<sup>42</sup> następnego dnia nastąpił nowy wstrząs - tym razem o wiele silniejszy. Na Sergio Fusattiego - konserwatora bazyliki i głównego renowatora fresków, oglądającego z grupą osób zniszczenia nocy, zaczęły się sypać ściany i sklepienie. Dosłownie w ostatniej chwili, tuż przed definitywnym zawaleniem się sufitu, udało mu się wydostać na zewnątrz. Podobne szczęście miało jeszcze 21 innych osób. Cztery - w tym polski zakonnik - poniosły śmierć pod gruzami. 180 m<sup>2</sup> bezcennych fresków Giotta i Cimabue w kilka sekund znalazło się na ziemi, rozbitych na setki małych kawałeczków. Los bazyliki św. Franciszka podzielił cały Asyż i 13% Umbrii. W Asyżu zniszczony został co dziesiąty dom i jeszcze dzisiaj, 3 lata po katastrofie, na wiele ulic w ogóle nie ma wstępu. Odbudowa miasta, prowadzona przez najlep-

szych specjalistów, zaczęła się natychmiast. Trzeba było najpierw usunąć 1300 ton różnorodnego śmiecia, nagromadzonego w ciągu wieków na zewnętrznej stronie sklepień. Potem postawiono rusztowania i odbudowano łuki, wzmacniając je tak, by były przygotowane na następne trzęsienia ziemi, których w tym regionie nie brakuje. Budowa bazyliki św. Franciszka ukończona została w 1253 r. Od tego czasu, kościół zasnął już 23 wstrząsów. Teraz, po odbudowie, teoretycznie przynajmniej, powinien wytrzymać trzęsienia o największej sile.

400 tys. fragmentów fresków, pozbieranych w bazylice po trzęsieniu w 1997 r., trafiło w ręce tych, którzy dokonywali poprzedniej renowacji, 20 lat wcześniej. Pracują oni nadal nad rekonstrukcją obrazów, jakie tworzyły freski przed tragicznym rankiem 26 września i jest nadzieja, że w 2001 roku, słynne malowidła ściennie przedstawiające ośmiu świętych wrócą na swoje miejsce, i tak jak przedtem, witać będą wiernych wchodzących do świątyni.

Bazylika św. Franciszka na nowo została otwarta 28 listopada 1999 r. W maju br. ukończony ma zostać remont San Rufino i Santa Chiara. Wszyscy, którzy znają Asyż sprzed trzęsienia ziemi, uważają że po licznych renowacjach stał się jeszcze piękniejszy. Fasady średniowiecznych domów z różowego i białego kamienia odzyskały swój pierwotny blask, fontanny zostały oczyszczone, nawet dzwony kościołów wydają się dźwięczniejsze.

Asyż św. Franciszka, Giotto, Cimabue przyciąga rocznie 5 milionów turystów. W Roku Jubileuszu będzie ich co najmniej 10 milionów. Mieszkańcy się niecierpliwią, bo nie wszyscy poszkodowani przez trzęsienie ziemi mogli powrócić na stare pielesze. 80 rodzin żyje ciągle w zastępczych domach z blachy. Czy tak przyjmie się gości w 2000 lat po narodzinach Chrystusa? - pytają. Asyż wpisany ma zostać w tym roku na sporządzonej przez UNESCO listę najcenniejszych skarbów ludzkości. Być może pójść za tym pieniądzem, i być może starczy ich na odbudowanie ostatnich najskromniejszych domów.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL





## Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

□ W styczniu marszałek Sejmu M. Płażyński spotkał się z uczestnikami V Pielgrzymki Polaków z Kazachstanu (74 osoby), zorganizowanej przez Polską Akcję Humanitarną. Program pobytu w Ojczyźnie obejmował zwiedzanie Krakowa, Częstochowy i Warszawy, spotkania z ważnymi osobistościami życia publicznego i Kościoła.



Marszałek Płażyński podczas spotkania w Sejmie powiedział m.in.: „Pragnę, aby takich spotkań było jak najwięcej. Jesteśmy zobowiązani do tego, aby pamiętać o tych, którzy za to, że są Polakami trafili w głąb Związku Sowieckiego. Im Polska będzie zasobniejsza i silniejsza, tym łatwiej będzie rozwiązać wszystkie kwestie, które są naszym losem a naszym wyrzutem sumienia”. Marszałek poinformował także o pracach parlamentu nad ustawami o Karcie Polaka, o obywatelstwie polskim, o repatriacji, które przyczynią się do rozwiązania problemu repatriacji Polaków z terenów b. Związku Radzieckiego.

□ W Sejmowej Komisji Łączności z Polakami Za Granicą dokonano podsumowania polonijnej akcji letniej. Z informacji prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wynika, że w koloniach wzięło udział 3669 uczestników polonijnych. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” opowiedziało się za kontynuowaniem w latach następnych organizacji kolonii polonijnych. Postuluje jednak zwiększenie dotacji na ich organizowanie, a także usprawnienie i poprawienie rekrutacji uczestników krajowych oraz wprowadzenie dla nich jednej kwoty odpłatności z możliwością zwolnień.

### AUSTRALIA

□ Grupa POLONET jest oddziałem Polonica Centre Inc., organizacji zarejestrowanej w stanie Wiktoria, działającym na terenie stołecznym (ACT - Canberra, Australia). Polsko-Australijska Grupa Komputerowa POLONET, powstała w Canberze w czerwcu 1995 r. z inicjatywy Tadeusza Matuszkiewicza. Grupa jest organizacją niedochodo-

wą, mającą na celu propagowanie informacji komputerowych w środowisku polonijnym. Grupa działa jako sekcja Klubu Orła Białego w Canberze, organizując raz w tygodniu spotkania tematyczne, a raz w miesiącu zebrania organizacyjne celem podsumowania osiągnięć i problemów oraz ustalenia działalności na następny miesiąc. Od października 1995 r. grupa wydaje miesięcznik „Polonet” ukazujący się w wersji drukowanej.

### BIAŁORUŚ

□ Największa polonijna gazeta w Europie Środkowo-Wschodniej „Głos znad Niemna”, wydawana przez Związek Polaków na Białorusi, obchodzi swoje dziesięciolecie. Polskojęzyczny tygodnik ukazuje się w nakładzie 7600 egzemplarzy i w 90 % sprzedawany jest w prenumeracie. Początkowo „Głos znad Niemna” był dodatkiem do jedyne go w ZSRR tygodnika ukazującego się w języku polskim, jakim był wileński „Czerwony Sztandar”. Ważną rolę w powstaniu niezależnego pisma odegrali Eugeniusz Skrobocki i prezes ZPB Tadeusz Gawin. Od grudnia 1989 r. „Głos znad Niemna” ukazuje się jako tygodnik ZPB. Przez dziesięć lat towarzyszył Polakom na Białorusi w trudnej pracy na niwie odradzania się od podstaw polskości, m.in. w powstawaniu ZPB i jego struktur terenowych, tworzeniu klas polskich i budowaniu Domów Polskich. Z okazji 10-lecia w Grodnie odbyły się uroczystości jubileuszowe, które rozpoczął koncert w grodzieńskim Teatrze Dramatycznym, zorganizowany pod honorowym patronatem przewodniczącej Senackiej Komisji do Spraw Emigracji i Polaków za Granicą Janiny Sagatowskiej oraz prezesów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzeja Stelmachowskiego i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Wiesława Turzańskiego. Wśród zaproszonych gości byli obecni m.in. przedstawiciele Konsulatu RP w Grodnie z konsulem generalnym Sylwestrem Szostakiem, poseł RP Wit Majewski oraz przedstawiciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Na zakończenie uroczystości w katedrze grodzieńskiej odbyła się Msza św. w intencji pracowników i czytelników gazety, którą odprawił ks. bp Aleksander Kaszkiewicz, ordynariusz diecezji grodzieńskiej.

### FRANCJA

□ W związku z licznymi zapytaniem i obywateli polskich stale zamieszkających we Francji w sprawie odszkodowania od Niemiec, Konsulat Generalny RP informuje, że w toku dotychczasowych rozmów ze stroną niemiecką ustalono jedynie kwotę 10 mld marek wkładu rządu Republiki Federalnej Niemiec i przemysłu niemieckiego. Kwota jest przeznaczona dla obywateli państw uczestniczących w rozmowach jako zadośćuczynienie za pobyt w obozach koncentracyjnych i obozach o podobnym rygorze, więzieniach i deportowanych do pracy przymusowej. Dalszych negocjacji wymaga po-

### RPA

□ Znanym i cenionym polskim kardiologiem mieszkającym w Republice Południo-



wej Afryki jest prof. Leopold Bobak rodem z Zakopanego. Studia medyczne i doktorat uzyskał w Akademii Medycznej przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Studia specjalistyczne: New York Medical College (gastrologia, choroby wrzodowe żołądka), Metropolitan Hospital Center w Nowym Jorku (I stopień specjalizacji w medycynie wewnętrznej), New Brunswick Affiliated Hospital w New Jersey (II stopień specjalizacji w medycynie wewnętrznej), Stony Brook University w Nowym Jorku (III stopień specjalizacji w medycynie wewnętrznej), Mount Sinai School of Medicine w Nowym Jorku (specjalizacja w kardiologii). Pracę zawodową rozpoczął jako lekarz akademicki, a następnie chirurg w III Klinice Chirurgicznej AM w Krakowie (1963-71), następnie pracował jako lekarz kardiolog (szef oddziału kardiologii 1978-89, szef wydziału medycyny wewnętrznej 1981-84, szef sztabu lekarskiego 1984-85, szef wydziału medycyny wewnętrznej 1986-88, członek rady nadzorczej szpitala 1986-90) w General Hospital w Bronsville, Pensylwania (1978-90); kardiolog (1990-1992), a następnie docent kardiologii (1992-96) i profesor (1996-) w Pretoria University Hospital w (RPA). Główne kierunki badań naukowych prof. L. Bobaka to: choroba wrzodowa górnego odcinka przewodu pokarmowego; choroby serca; trzecia faza testowania nowych leków nasercowych. Członek międzynarodowych zespołów badawczych oceniających skuteczność nowych leków nasercowych (1995-). Autor kilkunastu opracowań naukowych (głównie w „Przeglądzie Lekarskim”), artykułów i referatów. Fundator ołtarza św. Maksymiliana Kolbe w Footdele (USA); współfundator Domu Podhalan w Chicago. Organizator i sponsor I Kongresu Etnicznego w Uniontown (Pensylwania), w którym wzięło udział ponad stu przedstawicieli większości grup etnicznych (1988). Uhonorowany nagrodą i tytułem „Zasłużony Polak Roku” przez Polish Historical Society w USA (1982).



# KRZYŻÓWKA Z POTRAWĄ - PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL

**Poziomo:** A-1. Cienkie placuszki; B-10. Ciasto wielkanocne; C-1. Dodatek smakowo-zapachowy do potraw; D-10. Pierwsze danie w kuchni polskiej; E-5. Pogardliwie o rosyjskim komunizmie; F-1. Kuchenne urządzenie do tarcia warzyw; F-9. Pojazd z płożami; G-5. Gody rybne; H-1. Drzewo lub krzew z rodziny brzoźowatych; H-9. Jego najważniejszym elementem jest scena; I-5. Obwódka obrazka; J-1. Całość; K-5. Zona majstra; L-1. Podstawowa uprawa roli; M-5. Rodzaj gulaszu z dużą ilością papryki.

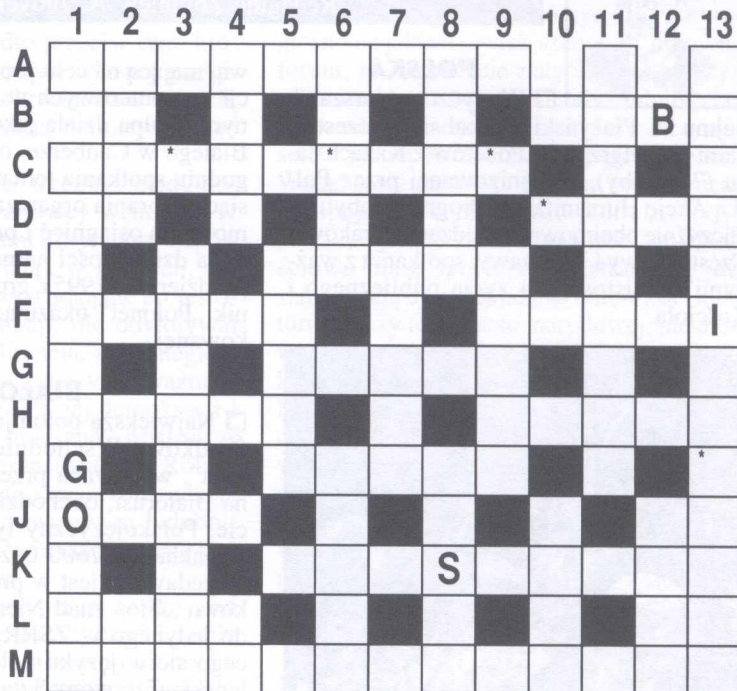
**Pionowo:** 1-E. Francuska potrawa z wołowiny (pisownia fonetyczna); 2-A. Stan pogody; 3-E. Rodzaj zupy; 4-A. Autor piszący o moralności; 5-E. Nieżyt nosa; 6-A. Na cynaderki; 6-I. Święta (III w.), męczenniczka z Katanii (Sycylia); 7-E. Słowiańska nazwa świątyni, zapisana w źródłach średn. na Rusi; 8-A. Ptak z rodziny krukowatych; 8-I. Służy do wylawiania ryb; 9-E. Psikus; 10-J. „Część” marszu; 11-A. Rodzaj zupy; 12-J. Hałas, harmider; 13-A. Warzywa na (m.in.) zupy - skojarz z Boną.

*Litery z pół oznaczonych gwiazdką, czytane kolejno (w poziomie), utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązanie. (Redakcja)*

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI „NA DWUTYSIĘCZNY ROK” (G.K. nr 2/00)

**Poziomo:** medalik, rozkaz, ubranie, ogródek, topiel, lucywo, nadawca, rankor, kraksa, krater, teolog, resort, obrona, spirala, zachwyt, kakadu, Olszyna, reaktor, rządca, adorant. **Pionowo:** młodnik, rzeźbiarz, doradca, leopard, lodowisko, glazura, kukła, ocean, pracz, świta, antyk, stora, retoryk, rzemiosło, zapinka, okaryna, anemometr, trabant.

**Rozwiązanie brzmi:** DWA TYSIĄCE LAT Z CHRYSYSEM.



Dokończenie ze str. 5

## „RELIGIO 2000”

Niektóre ze stul i ornatów były w zestawie z obrusami ołtarzowymi i nakryciami na ambony, co bardzo wymownie podkreśla charakter liturgii w odniesieniu do okresu roku liturgicznego. Włoska firma *Arredi sacri*, specjalizująca się w szyciu ornatów, obdarowywała zwiedzających nie tylko katalogiem, ale i specjalną dyskietką, z której można wybrać odpowiednie szaty liturgiczne, zgodnie z kryteriami własnego gustu.

Zwiedzający wystawę mogli zauważyć, że w obecnych projektach ornatów stosowana jest bardzo wyraźna symbolika w połączeniu z harmonijnymi zestawami kolorystycznymi z różnymi odcieniami koloru podstawowego. Wytwórcy unikają haftów, przypominających postacie świętych w sposób realistyczny. Często można było zauważyć ornaty tkane ze złotą nitką, ułożoną symetrycznie w kształcie krzyża. Rzadko dały się zauważyć ornaty z wąskimi galonami geometrycznymi. Zastąpiono je bardzo „wytwornymi”, szerokimi galonami z elementami roślinnymi w bogatej gamie kolorystycznej.

Na wystawie *Religio* były także nieliczne reprezentowane firmy zajmujące się architekturą i planowaniem nowych projektów budynków kościelnych, a także przedstawiciele prezentujący orientalne ikony i ikonostasy, np. Ciergerie – Desfosses.

Polska była reprezentowana przez firmę *Zygzak* specjalizującą się w szyciu ornatów i dalmatyk oraz przez dwa stoiska prezentujące sanktuaria w Polsce.

Wśród zwiedzających można było zobaczyć wiele osób duchownych, od sióstr i braci zakonnych począwszy, aż po biskupów włącznie. Wszystkim wychodzącym z wystawy transparent przypominał, że następna ekspozycja *Religio* będzie miała miejsce za rok, w dniach od 3 do 5 lutego 2001 roku.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ

## OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

|                             |         |
|-----------------------------|---------|
| Pani Teofila Janczak        | - 500 F |
| Pan Henryk Lenarczyk        | - 500 F |
| Ksiądz Marian Rejkowicz OMI | - 500 F |
| Pan Hieronim Rogowski       | - 300 F |
| Pani Zofia Wąsik            | - 200 F |
| Pani Odette Aubert          | - 100 F |

### OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris,  
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS  
lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

## POSZUKUJĘ

Poszukuję koleżanki - **KAROLINY ZUZIAK** z Belgii (dawniej mieszkającej w Wadowicach, a w 1944 roku deportowanej do Niemiec). **Proszę o pomoc!**

MARIA FARON, TEL. 03.20.73.87.67.

Bogaty program Roku Jubileuszowego jest wielkim wezwaniem do jedności i łączności z Ojcem Świętym. Dlatego proponujemy, aby jedną z form wyrazu wdzięczności i troski o błogosławione owoce Roku Jubileuszowego była ofiara Mszy Świętej w intencji naszego Rodaka, podobnie jak to uczynił Kościół francuski. Zachęcamy również do zamawiania Mszy Świętej w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJACH WYZNACZONYCH PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO: .....

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji,

263 bis, rue St. Honoré 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris

Informacje odnośnie terminu sprawowania Mszy Świętej będą przekazane listownie na adres osób zainteresowanych.



## TV POLONIA

OD 21.02 DO 27.02.2000

## PONIEDZIAŁEK 21.02.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Dziennik 8<sup>10</sup> Sport 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Czesy - magazyn katolicki 9<sup>00</sup> Klan - serial 9<sup>30</sup> Domowe przedszkole 10<sup>00</sup> Trzeba zabić tę miłość - film 11<sup>40</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 11<sup>50</sup> Teledyski na życzenie 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> 7 dni świat 12<sup>45</sup> Teledyski na życzenie 13<sup>10</sup> Spojrzenia na Polskę - program 13<sup>30</sup> Elżbieta, Królowa Anglii - serial 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Ojczyzna-polszczyzna 15<sup>25</sup> Portrety współczesnej prozy polskiej 16<sup>00</sup> Muzyczny Serwis Jedyńki 16<sup>10</sup> Rower Błażeja 16<sup>15</sup> Teleexpress Junior 16<sup>25</sup> Rower Błażeja 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Kto ty jesteś - dla dzieci 17<sup>45</sup> Sportowy tydzień 18<sup>40</sup> Gość Jedyńki 18<sup>50</sup> Klan - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pieczone gołąbki - film fab. 21<sup>30</sup> Emisariusz - film dok. 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Program publicystyczny 23<sup>30</sup> Telewizyjne Wydanie Dziel Wszystkich Fryderyka Chopina 0<sup>00</sup> Monitor Wiadomości 0<sup>35</sup> Program krajoznawczy 0<sup>55</sup> Klan - serial 1<sup>20</sup> Miś Kudłatek - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Pieczone gołąbki - film fab. 3<sup>30</sup> Emisariusz - film dok. 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Program publicystyczny 5<sup>30</sup> Telewizyjne Wydanie Dziel Wszystkich Fryderyka Chopina.

## WTOREK 22.02.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Dziennik krajowy 8<sup>10</sup> Sport 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Pegaz tygodnia 9<sup>00</sup> Klan - serial 9<sup>30</sup> Dwa światy - serial 10<sup>00</sup> Pieczone gołąbki - film fab. 11<sup>30</sup> Program publicystyczny 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Magazyn kulturalny 12<sup>45</sup> Klan - serial 13<sup>10</sup> Magazyn ekumeniczny 13<sup>30</sup> Sportowy tydzień 14<sup>30</sup> Magazyn polonijny 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Twarz w twarz z Europą - program 15<sup>30</sup> Program redakcji wojskowej 16<sup>00</sup> Muzyczny Serwis Jedyńki 16<sup>10</sup> Rower Błażeja 16<sup>15</sup> Teleexpress Junior 16<sup>25</sup> Rower Błażeja 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Dwa światy - serial 17<sup>45</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18<sup>10</sup> Program krajoznawczy 18<sup>40</sup> Gość Jedyńki 18<sup>50</sup> Klan - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Bank nie z tej ziemi - serial 21<sup>00</sup> Program publicystyczny 22<sup>00</sup> Polska - Świat 2000 22<sup>15</sup> Wieści polonijne 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Ze sztuką na ty 0<sup>00</sup> Monitor Wiadomości 0<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0<sup>55</sup> Klan - serial 1<sup>20</sup> Czarny błysk - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Bank nie z tej ziemi - serial 3<sup>00</sup> Program publicystyczny 4<sup>00</sup> Polska - Świat 2000 4<sup>15</sup> Wieści polonijne 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Ze sztuką na ty.

## ŚRODA 23.02.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Dziennik krajowy 8<sup>10</sup> Sport 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Ludzie listy piszą 9<sup>05</sup> Klan - serial 9<sup>30</sup> Ala i As - dla dzieci 10<sup>00</sup> Bank nie z tej ziemi - serial 11<sup>00</sup> Program publicystyczny 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Świątynie pod otwartym niebem - film dok. 12<sup>45</sup> Klan - serial 13<sup>10</sup> Mówi się... - poradnik 13<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13<sup>55</sup> Przegląd Prasy Polonijnej

14<sup>15</sup> Wieści polonijne 14<sup>30</sup> Oto Polska - program 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Uczmy się polskiego 15<sup>45</sup> Poradnik bałaganiarza - program 16<sup>00</sup> Muzyczny Serwis Jedyńki 16<sup>10</sup> Rower Błażeja 16<sup>15</sup> Teleexpress Junior 16<sup>25</sup> Rower Błażeja 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Ala i As - dla dzieci 17<sup>45</sup> Gry olimpijskie - teleturniej 18<sup>10</sup> Magazyn turystyczny 18<sup>30</sup> Teledyski na życzenie 18<sup>40</sup> Gość Jedyńki 18<sup>50</sup> Klan - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Tajemnice Sahary - serial 21<sup>10</sup> Wielcy, więksi, najwięksi 22<sup>00</sup> Program filmowy 22<sup>20</sup> Wieści polonijne 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Forum - program publicystyczny 23<sup>45</sup> Pegaz tygodnia 0<sup>00</sup> Monitor Wiadomości 0<sup>35</sup> Magazyn turystyczny 0<sup>55</sup> Klan - serial 1<sup>20</sup> Krecik - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Tajemnice Sahary - serial 3<sup>10</sup> Wielcy, więksi, najwięksi 4<sup>00</sup> Program filmowy 4<sup>20</sup> Wieści polonijne 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Forum - program publicystyczny 5<sup>45</sup> Pegaz tygodnia.

## CZWARTEK 24.02.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Dziennik krajowy 8<sup>10</sup> Sport 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Program filmowy 9<sup>05</sup> Złotopolscy - serial 9<sup>30</sup> Quasimodo - dla dzieci 10<sup>00</sup> Tajemnice Sahary - serial 11<sup>10</sup> Wielcy, więksi, najwięksi 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> MdM - program rozrywkowy 12<sup>45</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>10</sup> Program krajoznawczy 13<sup>30</sup> Gry olimpijskie - teleturniej 13<sup>55</sup> Magazyn turystyczny 14<sup>15</sup> Wieści polonijne 14<sup>30</sup> Magazyn polonijny 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Stodola - Folkowe nastroje 16<sup>00</sup> Muzyczny Serwis Jedyńki 16<sup>10</sup> Rower Błażeja 16<sup>15</sup> Teleexpress Junior 16<sup>25</sup> Rower Błażeja 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Quasimodo - dla dzieci 17<sup>45</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18<sup>10</sup> Credo 2000 - magazyn katolicki 18<sup>40</sup> Gość Jedyńki 18<sup>50</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Teatr Telewizji: Podróż do Moskwy 21<sup>25</sup> Filmówka - Pierwsze etudy 21<sup>45</sup> Romantyczne podróże do Polski - reportaż 22<sup>20</sup> Wieści polonijne 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Program publicystyczny 0<sup>00</sup> Monitor Wiadomości 0<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0<sup>55</sup> Złotopolscy - serial 1<sup>20</sup> Maurycy i Hawranek - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Teatr Telewizji: Podróż do Moskwy 3<sup>25</sup> Filmówka - Pierwsze etudy 3<sup>45</sup> Romantyczne podróże do Polski - reportaż 4<sup>20</sup> Wieści polonijne 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Program publicystyczny.

## PIĄTEK 25.02.2000

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>45</sup> Dziennik krajowy 8<sup>10</sup> Sport 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>30</sup> Wiadomości 8<sup>42</sup> Pogoda 8<sup>45</sup> Polska - Świat 2000 9<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 9<sup>30</sup> Koszałek Opalek - dla dzieci 9<sup>50</sup> Tęczowa bajeczka - dla dzieci 10<sup>00</sup> Tygrysy Europy - serial komediowy 11<sup>00</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 11<sup>50</sup> Rozmowy Jerzego Markuszewskiego z K.Brandysem 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Program publicystyczny 12<sup>45</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>10</sup> Ludzie listy piszą 13<sup>30</sup> Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13<sup>55</sup> Credo 2000 - magazyn katolicki 14<sup>20</sup> Wieści polonijne 14<sup>30</sup> Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Program publicystyczny 15<sup>35</sup> 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16<sup>00</sup> Muzyczny Serwis Jedyńki 16<sup>10</sup> Rower Błażeja 16<sup>15</sup> Teleexpress Junior 16<sup>25</sup> Rower Bła-

żeja 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Ciuchcia - dla dzieci 17<sup>45</sup> Hity satelity 18<sup>05</sup> Magazyn kulturalny 18<sup>40</sup> Gość Jedyńki 18<sup>50</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>58</sup> Sport 20<sup>00</sup> Teraz Polonia 21<sup>00</sup> Tygrysy Europy - serial komediowy 22<sup>00</sup> MdM - program rozrywkowy 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Spojrzenia na Polskę - program 23<sup>15</sup> Porozmawiajmy 0<sup>00</sup> Monitor Wiadomości 0<sup>35</sup> Hity satelity 0<sup>55</sup> Złotopolscy - serial 1<sup>20</sup> Kulfon co z ciebie wyrośnie - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Teraz Polonia 3<sup>00</sup> Tygrysy Europy - serial komediowy 3<sup>55</sup> MdM - program rozrywkowy 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Spojrzenia na Polskę - program 5<sup>15</sup> Podwieczorek...z Polonią.

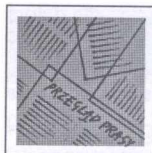
## SOBOTA 26.02.2000

6<sup>00</sup> W labiryncie /2/ - serial 7<sup>00</sup> Echa tygodnia - dla niesłyszących /7<sup>30</sup> Klan /3/ - serial 8<sup>45</sup> Ziarno - program redakcji katolickiej 9<sup>10</sup> 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży 9<sup>30</sup> Babar - film animowany 10<sup>00</sup> Hity satelity 10<sup>15</sup> Brawo bis 11<sup>30</sup> Panteon - wydarzenia kulturalne 11<sup>45</sup> Film dokumentalny 12<sup>40</sup> W piątą stronę świata - serial 13<sup>25</sup> Reportaż 14<sup>15</sup> Przegląd Prasy Polonijnej 14<sup>30</sup> Kocham Polskę - teleturniej 15<sup>00</sup> Reportaż 15<sup>30</sup> Hulaj dusza - magazyn folklorystyczny 16<sup>10</sup> Mówi się... - poradnik 16<sup>30</sup> Magazyn polonijny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Replay, czyli powtórka 17<sup>45</sup> Program krajoznawczy 18<sup>05</sup> Teledyski na życzenie 18<sup>15</sup> Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>53</sup> Sport 20<sup>00</sup> Spowiedź dziecięcia wieku - film fab. 21<sup>35</sup> Maryla Rodowicz - Karnawał 2000 - cz. II 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Gwiazdy, przeboje i Alex Band 23<sup>50</sup> Sportowa sobota 0<sup>15</sup> Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 1<sup>15</sup> Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Spowiedź dziecięcia wieku - film fab. 3<sup>35</sup> Maryla Rodowicz - Karnawał 2000 - cz. II 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Film dokumentalny.

## NIEDZIELA 27.02.2000

6<sup>00</sup> Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 7<sup>05</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>10</sup> Portrety - reportaż 7<sup>40</sup> Złotopolscy /2/ - serial 8<sup>35</sup> Zwierzątka ze sklepu - dla dzieci 9<sup>00</sup> Ala i As - dla dzieci 9<sup>30</sup> Niedzielne muzykowanie 10<sup>25</sup> Reportaż polonijny 10<sup>50</sup> U kresu drogi - film fab. 12<sup>00</sup> Anioł Pański 12<sup>15</sup> Czesy - katolicki magazyn informacyjny 12<sup>30</sup> Gościńiec - magazyn kultury i sztuki ludowej 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej 14<sup>05</sup> Teatr rodzinny: Pan Huczek 14<sup>40</sup> Film dokumentalny 15<sup>30</sup> Kraina uśmiechu - program muzyczny 16<sup>15</sup> Spotkanie z TV Polonia 16<sup>30</sup> Magazyn polonijny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Elżbieta, Królowa Anglii - serial 18<sup>45</sup> Ludzie listy piszą 19<sup>05</sup> Dziennik tv J.Fedorowicza 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>53</sup> Sport 20<sup>00</sup> Dzieciół - komedia 21<sup>25</sup> S-jak Smoleń, T jak TEY 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 23<sup>50</sup> Sportowa niedziela 0<sup>20</sup> Kraina uśmiechu - program muzyczny 1<sup>05</sup> Spotkanie z TV Polonia 1<sup>20</sup> Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Dzieciół - komedia 3<sup>25</sup> S-jak Smoleń, T jak TEY 4<sup>30</sup> Panorama 4<sup>50</sup> Sport 5<sup>00</sup> Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny.





## o czym piszą inni w Polsce

**L**ustracja, dekomunizacja - to tematy, które ciągle wracają niczym bumerang, aby nadal pozostawać elementem gry politycznej. Jak podaje „Rzeczpospolita” (5/6 lutego), wg Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych, prezesem Instytutu Pamięci Narodowej powinien zostać Ryszard Kaczorowski, były Prezydent RP na Uchodźstwie. O próbach torpedowania lustracji świadczy m.in. polityka redakcji „Gazety Wyborczej”, kierowanej przez Adama Michnika, ongi więźnia PRL, dziś „tajemniczego” przeciwnika lustracji i dekomunizacji, jednego z licznych, który miał dostęp do teczek MSW w pierwszych latach III Rzeczypospolitej. Ostatnim dość znanym czynem jego gazety były publikacje mające na celu zdyskredytowanie instytucji Rzecznika Interesu Publicznego. Stanowisko w tej sprawie zabrała nawet Rada Etyki Mediów. Jak podaje Polska Agencja Prasowa (serwis z 5 lutego):

Rada Etyki Mediów w opublikowanym oświadczeniu wystąpiła przeciwko łamaniu etyki dziennikarskiej w relacjach o lustracji. Za szczególnie naganne uznała odmowę wydrukowania przez „Gazetę Wyborczą” zamówionych przez redakcję, ale uznanych przez nią za nudne, odpowiedzi zastępcy Rzecznika Interesu Publicznego Krzysztofa Kauby. Nawet najbardziej zasadnicze spory dotyczące lustracji i sposobu jej przeprowadzania nie zwalniają mediów z obowiązku przestrzegania zasad etyki zawodowej, a nawet wynikających z głębokich pobudek ideowych krytyka nie może naruszać powagi wymiaru sprawiedliwości - stwierdziła Rada.

**H**amowanie lustracji, uniemożliwienie przeprowadzenia w Polsce dekomunizacji, już dziś przyniosło nieodwracalne skutki, choćby w postaci zawładnięcia przez byłych wysokich funkcjonariuszy PZPR i SB dużą częścią majątku narodowego. Skutki będą jeszcze poważniejsze. Można zjawisko to porównać do sytuacji w Austrii, gdzie nie doszło do rozliczenia z hitlerowską przeszłością i dziś skrajna prawica - nie kryjąca nazistowskich sympatii - święci prawdziwy tryumf. W tym kontekście nie brak w prasie polskiej komentarzy nt. kryzysu, jaki przechodzi zachodnia demokracja, jak również nt. tego, co dziś nazywamy suwerennością w ramach zjednoczonej Europy. Jak ją należy rozumieć? Czy jako prawo do decyzji, nie liczących się z ogólnoeuropejskimi interesami, czy też jako obowiązek kierowania się europejskimi wartościami, które przecież mają swoje korzenie w wartościach chrześcijańskich. Warto polecić lekturę styczniowego numeru „Znaku”, po-

święconego demokracji po komunizmie. W jednym ze szkiców czytamy: *Błąd, który obecnie popełniamy w Polsce, sugerując się przy tym jednostronnymi lekturami, jest podobny do tego, który popełnili intelektualiści niemieccy po roku 1945. Zamiast starać się przekształcić narodową tradycję, sądzili oni, że należy w ogóle zrezygnować z pojęcia narodu jako „wspólnoty losu”. Obecnie - jak twierdzi historyk z Kilonii, Rudolf Jaworski, zajmujący się od wielu lat badaniami porównawczymi nad świadomością historyczną oraz „kulturą pamięci” Niemców i Polaków - nastąpiła niejako zamiana miejsc. Teraz Niemcy częściej odnoszą się refleksyjnie do swojej historii i to nierzadko w sposób pozytywny, choć nie bezkrytyczny, podczas, gdy w Polsce dominuje nastawienie na przyszłość i zmęczenie historią. Sytuacja w Polsce opisywana jest jako zderzenie się uniwersalnego wzoru z lokalną tradycją, która z tego punktu widzenia jest postrzegana jedynie jako szpetna przeszkoda na drodze ku świetlanej przyszłości. Mówi się o „kulturowym zderzeniu” między nową, prodemokratyczną i prorynkową kulturą, która ma być kulturą „kosmopolityczną, zsekularyzowaną i prozachodnią”, a stanowiącą mieszaninę tradycyjnej kultury polskiej z antyzachodnimi, antykapitalistycznymi, egalitarystycznymi i populistycznymi wątkami kultury komunistycznej. Zmiana kulturowa miałaby polegać na ekspansji owych wzorców „kosmopolitycznych, zsekularyzowanych i prozachodnich”. Na tym miałaby polegać modernizacja polskiej kultury i uczynienie jej bardziej „liberalną”.*

Powyższe uwagi obrazują jak dalekie nastąpiło pomieszenie pojęć. To co jest tradycją, polskością, niektórzy zaliczają do antypolskiego kosmopolityzmu, i na odwrót. W morzu słów-wytrychów traci się rozeznanie w sytuacji. Stąd też łatwo straszysz się Polaków Unią Europejską. Inni zaś w sposób całkiem uproszczony tłumaczą, że aby Polska stała się krajem na miarę Europy musi zapomnieć o swojej przeszłości. Najczytelniej problem ten ujął Ojciec Święty Jan Paweł II. Wystarczy przypomnieć, że na zakończenie niedawnego II Specjalnego Synodu Biskupów Europy jego uczestnicy - o czym wspomina w „Tygodniku Powszechnym” (z 6 lutego) abp Józef Zyciński - otrzymali ponad 1000-stronicowy tom wypowiedzi Ojca Świętego na temat chrześcijańskiej odpowiedzialności za budowę nowej Europy ducha. Natomiast - dodajmy - nic dobrego nie przynoszą utyskiwania i krytykowanie idei zjednoczonej Europy i rysowanie wizji nowej doktryny Breżniewa, w wydaniu brukselskim, jeśli nie podejdziesz do tej wizji tak, jak to ujmują Karol Wojtyła. Polska może wnieść bardzo wiele do budowy nowej Europy. Oczywiście jeśli nie podda się kosmopolitycz-

nemu bełkotowi, lecz będzie mądrze sięgać do skarbcza kultury narodowej i chrześcijańskiej. Niestety - co również zauważa abp Zyciński - mamy w Polsce do czynienia z armią frustratorów i populistów. Niektórzy z nich są bardzo groźni. Można znaleźć ich w brukowej i ultranacjonalistycznej prasie, której cytować tu nie będziemy, ale przed którą trzeba ostrzec. Obok plugawego „Nie”, mieszczą się tu „ultranarodowcy” Bubla czy populiści Leppera.

**D**roga - to tygodnik poświęcony młodzieży katolickiej. Jeden z ciekawszych na krajowym rynku prasowym. Redagowany nowocześnie, kolorowy, w którym młody czytelnik znajdzie wiele ciekawych tematów od sportu, mody po rozważania nad Biblią. Z najnowszego numeru (z 6 lutego) czytamy o mądrości: *Człowiek rozumem sięgnął bardzo daleko. Szczególnie w ostatnim stuleciu. Czas i odległość są dziś czymś innym niż dla naszych dziadków, a nawet ojców. Podróż do Ameryki trwa raptem kilka godzin, a nie dwa tygodnie. Pokonywanie przestrzeni, nawet kosmicznej nie jest sferą marzeń. Na wiadomość od kolegi z Kanady nie trzeba czekać miesiącami, wystarczy zatelefonować lub wysłać e-mail. Mimo to można powiedzieć, że ogromny postęp intelektualny, technologiczny nie idzie w parze z postępem moralnym. Człowiek mimo długiej historii nadal ma problemy ze znalezieniem odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące swojego życia, jego sensu i wartości. Gdy chodzi o tę sferę, to nadal wiele z homo sapiens siedzi w jaskini. Mądrości często smakuje się po zaznaniu głupoty. Niestety i szczęście ludzkiego losu polega na tym, że błąd w pewnym momencie staje się błogostawieństwem, nauką, wskazówką. Często człowiek nie wkłada ręki do ognia, bo się już kiedyś sparzył, a nie dlatego, że wcześniej ktoś go ostrzegł.*

**C**iekawą lekturę polecam w numerze „Plusa-Minusa” (12/13 lutego) uchodzącym za najciekawszy redagowany w kraju niedzielny dodatek kulturalno-społeczny. Znajdziemy w nim m.in. rozmowę z najwybitniejszym polskim aktorem pracującym we Francji Andrzejem Sewerynem. Natomiast nasz najwybitniejszy współczesny pisarz mieszkający na emigracji, Gustaw Herling-Grudziński (najbardziej konsekwentny rzecznik lustracji i dekomunizacji) w kolejnym odcinku „Dziennika pisanego nocą” stwierdza: *Puchnący nacjonalizm rosyjski jest dziś problemem numer jeden. Mogą go lekceważyć ignoranci w tej dziedzinie: Clinton, Chirac, Schröder, D'Alema, mogą nawet udawać, że go nie dostrzegają, ale dla nas (i nam podobnych) to jest sprawa gardłowa.*



## we Francji

### ŚRODKI ANTYKONCEPCYJNE W SZKOLE SĄ KŁAMSTWEM

„Famille Chrétienne” z 3 lutego. W bieżącym roku szkolnym we Francji przewiduje się rozprawdzenie 12 milionów egzemplarzy „Kieszonkowego przewodnika traktującego o zapobieganiu ciąży”. W ten sposób rząd zapoczątkowuje akcję informacyjną na temat antykoncepcji. Książki Tony Anatrella, będący także psychologiem i specjalistą problemów wieku młodzieńczego, komentuje podjętą inicjatywę. W jego wypowiedzi zaznacza się krytyka podjętych decyzji, dokonana w oparciu o głęboką refleksję nad społeczeństwem współczesnym. Na początku artykułu przytoczone są bolesne, aczkolwiek wymowne cyfry: we Francji notuje się rocznie 220 000 oficjalnie przeprowadzonych zabiegów przerwania ciąży. W tym samym czasie przychodzi na świat 730 000 dzieci. Łatwo wyciągnąć wniosek o banalizacji aborcji, chociaż prawo przewiduje ją jako dopuszczalną jedynie wyjątkowo. Tony Anatrella zauważa, że informacja o antykoncepcji, wprowadzona do programów szkolnych od klasy 4. na lekcjach biologii, nie wpłynęła na zmniejszenie liczby przerywanych ciąży. Jednakowoż można zaobserwować pewne powstrzymanie się przed łatwym zaakceptowaniem proponowanych środków antykoncepcyjnych w gabinetach lekarskich. Wynika stąd, że przyjęcie ich posiada pewne konsekwencje natury biologicznej, psychologicznej i moralnej. Odmienne zdanie na ten temat byłoby kłamstwem społecznym. Propagowanie środków antykoncepcyjnych oznacza, że normy sanitarne zastąpiły normy moralne. Oznacza ponadto, że kładzie się akcent na przyjemność w intymnym spotkaniu dwojga ludzi. Pomija się natomiast sprawę wzbogacenia wzajemnych kontaktów, które mogą otworzyć się na przyjęcie mającego przyjść na świat dziecka. Podejmując ów problem godną uwagi wydaje się obserwacja, że współczesna młodzież nie poszukuje wyzwolenia od macierzyństwa. Wprost przeciwnie, poszukuje jakości w nawiązywanych kontaktach. Mają zatem poczucie, że antykoncepcja jest agresją wobec ich ciała, ich osoby i wartości kontaktów nawiązywanych z osobami przeciwnej płci. Dziewczęta wyrażają owe obawy pytaniami zadawanymi w gabinetach lekarskich: „Czy nie pojawi się ryzyko zachorowania na raka? Czy środki nie wpłyną na możliwość posiadania dzieci w przyszłości oraz na ich zdrowie?” O. Tony Anatrella jest zdania, że przedsięwzięta akcja informacyjna o środkach antykoncepcyjnych przyniesie w skutkach wzrost liczby przerywanych ciąży. Podkreśla, że wypadki zaiscienia w ciążę w wieku młodzieńczym wynikają z nieuświadamiania sobie wymiaru prokreacyjnego współżycia. W momencie dorastania młodzież pragnie sprawdzić czy jest w stanie podobać się, a następnie zacząć dziecko. Łącząc te dwie

rzeczy osiąga dojrzałość. Gdy jednak będzie się im mówiło: „Uwaga, zaiscienie w ciążę jest ryzykiem i niebezpieczeństwem!” - zaneguje się część prawdy o ich naturze, a w pewien sposób porazi widmem śmierci. Mówi się o mającym przyjść na świat dziecku jako o niebezpieczeństwie, jakie można usunąć środkami technicznymi, zamiast wezwać do odpowiedzialności w zachowaniach. Im bardziej odrzuca się mające narodzić się dzieci, tym bardziej zachęca się do nieodpowiedzialności. Zamiast podejmować decyzje powierzchowne, należy ośmielić się powiedzieć młodzieży: „Nie jesteście w wieku, w jakim można rozpocząć współżycie seksualne. Jest to odpowiedzialność, jaką podejmiecie później. Oczekując na ten czas, budujcie własną osobowość”. Wyciągając wnioski z podjętej refleksji o T. Anatrella podkreśla, iż stwarzając młodzieży warunki prowadzenia życia intymnego na równi z dorosłymi, nie przygotowujemy ich do dorosłości i odpowiedzialności. Powinni spotkać dorosłych, którzy ośmieliliby się przemówić do nich w sposób odpowiedzialny, jaki mógłby im pomóc w samopoznaniu oraz w konstrukcji osobowości.

### O NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻENSTWA

„Famille Chrétienne” z 3 lutego. „Kościół, wierny Chrystusowi, stanowczo potwierdza stałość miłości małżeńskiej, która w Chrystusie znajduje swe podstawy i siłę”. Tymi oto słowami Jan Paweł II zwrócił się do członków Trybunału Eklezjastycznego Roty Rzymskiej, 21 stycznia br. Zawarte i skonsolidowane małżeństwo nie może nigdy ulec rozwiązaniu, nawet przez Papieża, ponieważ więzi matrymonialne ustanowione zostały przez samego Boga. Kiedy dochodzi do „unieważnienia” małżeństwa, Trybunał Eklezjastyczny uznaje, że w rzeczywistości małżeństwo nie zostało zawarte, ponieważ w chwili jego celebracji jeden z małżonków nie dysponował wolą niezbędną do zawarcia związku. Wola jego może być skrępowana przeszkodami natury psychicznej, w wyniku których człowiek nie może odpowiedzieć na wymagania dotyczące praw i obowiązków małżonka. Wtedy małżeństwo można ogłosić jako nieważne. Podobnie, gdy osoba zawierająca małżeństwo posiada inne cele niż te, które przewiduje Kościół. Np. gdy stanowczo przeciwstawia się posiadaniu dzieci - małżeństwo chrześcijańskie zakłada otwarcie na macierzyństwo. Występujące wypadki „unieważnienia” małżeństwa nie mają żadnego wpływu na fakt jego nierozzerwalności, podsumowuje Ojciec Święty. „Bóg chce i ofiaruje nierozzerwalność małżeństwa jako owoc i znak wymogu miłości całkowicie wiernej, jaką posiada On wobec człowieka, a Chrystus wobec swego Kościoła”. Tak oto Kościół potwierdza nierozzerwalność małżeństwa wobec tych, którzy odrzucają tę nierozzerwalność i otwarcie wyśmiewają przysięgę wierności małżeńskiej.

OPR. ANNA WŁADYKA

## było, jest, będzie

### KARNET G.K.

#### LUTY

1. Prof. St. Nicieja z Uniwersytetu Opolskiego mówił w paryskiej stacji PAN na temat Lwowa w tradycji europejskiej.
- OD 4 LUTEGO DO 2 MARCA w Instytucie Polskim trwa wystawa rysunków Jacka Malczewskiego. Współorganizatorem ekspozycji jest Muzeum Narodowe w Poznaniu. Wystawę można oglądać (oprócz sobót i niedziel) od 10 do 17 (w środy do 19<sup>30</sup>) 31, rue Jean Goujon, Paryż VIII.
5. Odbył się polsko-francuski bal zorganizowany przez stowarzyszenie „Varsovie” w Chambon-Feugerolles (Loire).
7. W Instytucie Polskim miał miejsce koncert jazzowy grupy „Alchemik”.
- DO 26 w Bibliotece Polskiej w Paryżu (6, quai d'Orléans) można oglądać ekspozycję malarstwa Michalinki Stuart (od wtorku do piątku w godz. 14 - 17; w soboty 10 - 12).
10. Mer Paryża Jean Tiberi w siedzibie Hotel de Ville zorganizował spotkanie ze współnotą polską stolicy Francji.
11. K. Kohlmuntzer, w ramach spotkania zorganizowanego przez stację PAN w Paryżu i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji przy współudziale TH-L, podjął temat rozszerzenia UE w aspekcie narodowej identyfikacji. Spotkanie odbyło się w stacji naukowej PAN.
15. Spotkanie na Uniwersytecie Paris IV-Sorbona (salle Liard) poświęcone pamięci Aleksandra Gieyszтора. Spotkanie historyków polskich i francuskich zorganizowały Centrum Cywilizacji Polskiej na Sorbonie i paryska stacja PAN.
16. W Bibliotece Polskiej w Paryżu odbyła się o godz. 18<sup>30</sup> debata na temat „Polska i Ukraina w przededniu III tysiąclecia”. Udział wzięli prof. J. Kłoczowski, C. Sardais i M. Malherbe.
17. K. Modzelewski wygłosi wykład na temat „Prawa wojennego z 1981 roku widzianego oczami historyka i uczestnika”. Spotkaniu w paryskiej siedzibie PAN przy 74, rue Lauriston; przewodniczył D. Beauvois.
24. Losy dwóch pokoleń emigracji polskiej we Francji są tematem odczytu H. Grabowskiego, który odbędzie się w Bibliotece Polskiej - 6, quai d'Orléans w Paryżu. Początek o godz. 18<sup>30</sup>.
24. Koncert dzieł Stanisława Janty. Wykonawcami są artyści polscy i francuscy. Wstęp Elżbiety Virol. Początek koncertu w Instytucie Polskim w Paryżu o godz. 20.
26. Stacja PAN w Paryżu i Instytut Polski organizują koncert A. Bieguna i A. Pikula. W programie m.in. utwory Chopina, Karłowicza, Janty, Moniuszki. Początek o godz. 19<sup>30</sup> w siedzibie PAN przy 74, rue Lauriston.



## egzotyczne wędrówki G.K.

## POD SAMYM DACHEM EUROPY

**M**oi przyjaciele to wytrawni alpiniści, zdobywcy najwspanialszych szczytów himalajskich, takich jak: Bogini Nanda, Rybi Ogon, Shispare i znanych siedmio- oraz ośmiotysięczników.

Ja natomiast, w Wysokich Tatrach w Czechosłowacji zdobyłem Gerlach, pod którym przeżyłem spotkanie z niedźwiedziem. „Miś” odwiedził nas w nocy. Obszedł namiot, obwąchał go i... „oznaczył” psią metodą, poczem odszedł. Nasz strach trwał kilka minut.

Potem był jeszcze Giewont. W drodze towarzyszył mi stary góral. Szedł w milczeniu, majestatycznie. Dopiero, gdy wspominałem o Ojcu Świętym - „Jan Paweł II bardzo kocha góry, ale przyszedł czas, kiedy trzeba Mu było porzucić stroiny rodzinne i zaprzestać wędrówek...” - język mu się rozwiązał. Przerwał mi wywód i powiedział: „Jak się posłizniesz, to będzie pac, pac i po tobie”.

Zacząłem uważać jak idę, patrzeć pod nogi, ale ciągnąłem dalej: „Trzeba było też włożyć białą sutannę, wziąć do ręki Krzyż i pójść w życie pełne ryzyka. Tego właśnie nauczyły go te góry, Tatry”. Góral przytaknął: „Tys prowde godocie, ale jo wom powiadam, że takiego drugiego papieża już nie będzie”.

**W**rócmy jednak do Alp i do Mont Blanc - dachu Europy, dotarliśmy tam w samego Sylwestra 1999 r., więc biel puszystego śniegu dodawała specyficznego uroku... wystrząsałem korków od szampana. Pomyślałem przez chwilę, co musiało się dzieć w tym samym czasie w Paryżu, pod wieżą Eiffela. Niestety z powodu gęstniejącej mgły helikopter nie mógł nas wysadzić tuż pod wierzchołkiem Mont Blanc.

Więc... na skraju lodowca związaliśmy się linami i ruszyli w górę. Od tego momentu byliśmy ze sobą ściśle połączeni - sznur-

kiem, celem, drogą, byliśmy wzajemnie od siebie uzależnieni, związani... nawet na życie i śmierć.

**D**opiero tu i teraz uświadomiłem sobie jaki czeka mnie trud, by dotrzeć do wytyczonego celu i... rozpocząć rok dwutysięczny. Nie wyobrażałem sobie ile trzeba będzie pokonać lodowca, stromych wzniesień, na niektórych odcinkach niemal pionowych ścian.

Rozpięte między hakami na grani lub ścianie liny przypominały czerwone taśmy. Z morza mgły wynurzały się szczyty gór. Od czasu do czasu przysypywały nas pyłowe lawiny, ośnieżając i tak skostniałe z zimna twarze.

O wejściu na Mont Blanc w linii prostej nie było mowy. Co krok pojawiały się głębokie szczeliny; budził we mnie atawistyczny lęk. Uczucie wszechogarniającej grozy potęgował bez przerwy wiejący od szczytów wiatr. Temperatura wahała się od -15 nawet do - nocą - minus 41. Moi towarzysze opowiadali o dramacie wielu alpinistów, którzy pozostali tu w wiecznych śniegach na zawsze.

Wejście na szczyt południowo-zachodnią granią byłoby łatwiejsze, niż od strony wschodniej.

Moi towarzysze sylwestrowej „niedoli” - dwaj Amerykanie i trzech Francuzi - dodawali sobie otuchy chwając się swoim pro-

fesjonalnym, bardzo kosztownym sprzętem alpinistycznym: czekany, haki, karabinki - wszystko to było lekkie jak kulki śniegu.

Zrozumiałem wówczas, że góry to nie tylko alpinizm i przygoda, wysiłek, ryzyko, porażki, ale i... styl życia. Największe wrażenie robiła na mnie jednak...cisza, w której słychać było tylko chrzęst wbijanych w lodowiec czekanów, zatrząskiwanie na linach karabinków. Niestety, nawet nie najwyższe szczyty mogą okazać się bardzo trudne do zdobycia i niebezpieczne.

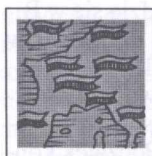
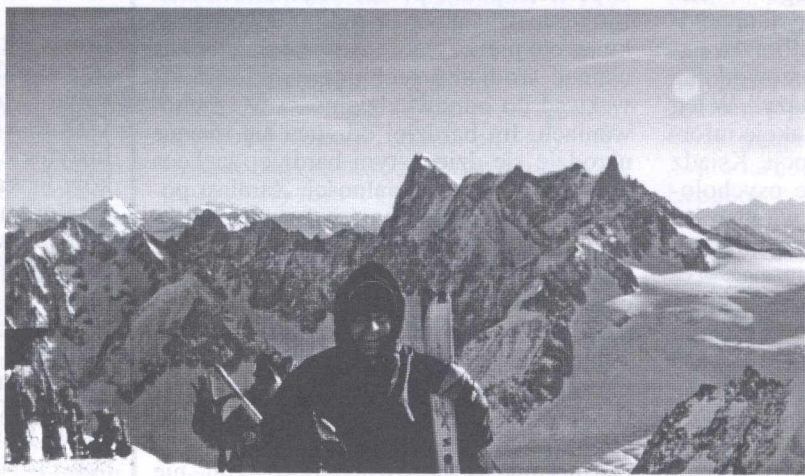
**N**a wysokości 2500 m., wbiwszy za słabo w ścianę lodowca raka, zleciałem około 5 metrów. Ogarnął

mnie paniczny strach, zwłaszcza, że kiedy nie zdołał mnie od razu wyciągnąć. Musiałem, otulony w płachtę i wcisnięty w lodową szczelinę, przetrwać do rana. Wyzwolił mnie dopiero świt. Mogłem więc podziwiać wschód słońca nad Monte Rosa. Dodawał on górom wrażenia nieskończoności. Miałem uczucie, jakby rozgrywało się na moich oczach niezwykle, niezrozumiałe misterium. Kontury szczytów zdobione były całą ferią barw. Patrząc przez lornetkę z Aiguille du Midi (3842), obserwowałem alpinistów, którzy wspinali się po pionowych ścianach Tre Cime di Vavaredo.

Po odpoczynku w schronisku Vallat, rozbiliśmy namiot w białokryształowej wnęce. Przez przeciwsłoneczne okulary podziwiałem majestat gór w całej krasie. Na zachodzie, na niebie rozlewała się czerwono-różowa luna światła; szczyty polewały warstwy przezroczystego lodu. Odczucie dali, głębi, nieskończoności, aż do przeczuwania w niej jakości metafizycznych.

Byliśmy na wysokości 4700 m. Nadleciał znowu „nasz” helikopter i zabrał nas w drogę powrotną. Ponownie wypuścił nas na lodowiec, skąd zjechaliśmy na nartach do Chamonix. A tu był już 2000 rok.

TADEUSZ RÓŻYCKI



## Polacy na Zachodzie

GWIAZDKA  
W BRUAY LA BUISSIÈRE

**W** niedzielę 23 stycznia odbyła się Szopka przedstawiona przez dzieci z Bruay i Divion, które uczęszczają na lekcje katechizmu do Tour de Lambres.

Przedstawienie osiągnęło wielki sukces, udekorowanie sceny przez siostrę Czesławę (Felicjanę z Bruay) było podziwiane, dzieci bardzo ładnie odegrały sceny Jaselek, deklamowały wierszyki w języku polskim i francuskim oraz śpiew, były głośno oklaskiwane, a następujące po tym tańce wszystkim się podobały. Należy zaznaczyć, że aby upiększyć to popołudnie Nowa →→→







z kolekcji Y. Saint Laurenta

## MODA NA MODĘ

**P**odczas tradycyjnych styczniowych pokazów mody na wybiegach Paryża defilowały najpierw modelki, przedstawiając propozycje kreatorów haute-couture dla pań na wiosnę-lato 2000. Kilka dni później zastąpili je modele ubrani w propozycje prêt-à-porter dla panów na jesień-zimą 2000. Mimo, iż zabrakło niektórych projektantów ze światowej czołówki - choćby Calvina Kleina czy Thierry Muglera - paryskie pokazy A.D. 2000 trzeba uznać za niezwykle udane. Ukazały bowiem, zwłaszcza w modzie męskiej, niemal powszechny powrót do prostoty i niewymuszonej elegancji.

## KOLOROWE JAK MOTYLE

**J**edną z największych atrakcji kolekcji damskich był pokaz domu mody Torrente. Kolorowe jak motyle modelki zaprezentowały ubiory niezwykle barwne, zwiewne, podkreślające kobiecą kruchość i ulotność. Projektantka Rose Mett obdarzyła swe kompozycje sporą dawką romantyzmu, świeżości i niewinności, której nie przeoczyła nawet dyskretna przezroczystość materiału. Sukienki ze skóry strusia, tiule wykańczone koronką, delikatne hafty, bluzy z muslinu połączone z długimi spódnicami z tafty, ozdobionymi delikatnymi kwiatami - wszystko to podsycało apetyty fanów mody.

**P**okazy są także spektaklami. Nie zapomniał o tym Karl Lagerfeld, pracujący dla Chanel, który kazał swym modelkom paradować po spiralnym podium w ujeżdżalni koni w Buloigne. Jeszcze bardziej pomysłowa była prezentacja Alexandra McQuinna, tworzącego dla Givenchy. Przedstawił on swą kolekcję w formie opowieści o damie, która - zmieniając stroje - oplakuje miłość swego życia. Plisowana suknia z trenem ręcznie malowanym w mgławice; szary kostium ozdobiony przebojem sezonu: wstążkami rozwianymi w cztery strony świata; sukienka przypominająca odlew w metalu, przylegająca do ciała niczym srebrna zbroja; ramiona pokryte gołębimi piórami - świadczą o tym, że McQuinn chciałby połączyć styl retro z awangardą.

**Z**kolei pokaz niekonwencjonalnego Jeana-Paula Gaultiera został uznany za jego konsekrację jako wielkiego kreatora. Kolekcja, którą przedstawił, ukazywała paryżankę w Indiach. Nie uległ jednak pokusie ubierania modelek w sari, sugerując jednak pochodzącą od nich przez zwieszające się na plecach szale. Marynarki à la Nehru, z odkrytymi plecami; spódnice koloru słońca, udrapowane niczym turbany maharadży; suknie balowe w marynarskie paski - Gaultier zaskakiwał niemal każdą propozycją, tak jak niegdyś Yves Saint-Laurent u początku swej wielkiej kariery. Mistrz Yves tym razem przygotował kolekcję hiszpańską, pokazywaną przy dźwiękach flamenco i arii z „Carmen”: białe bluzki bez ramion i kołnierzyków, czarne koronki przetykane minerałami, mini suknię ślubną pokrytą białymi piórami, w której defilowała sama Laetitia Casta.

Jednak największą niespodziankę zgotował John Galliano od Diora. Upodobił on swe modelki do bezdomnych z paryskiego

metra. Nie oznacza to wcale, że postrzępione kawałki materiału były nic nie warte: niejedna kreacja kosztowała 100 tys. franków. Zwyczajne na pozór ogrodniczki, z odblaskowymi na nich tekstami z gazet, zostały wykonane z jedwabiu. „Skandal! Moda już nie istnieje!” - burzyli się niektórzy krytycy. „Jak daleko jeszcze posunie się Galliano?” - pytali inni.

## MODA ZSTĘPUJE NA ULICE

**W** modzie męskiej nie było aż takich emocji. W kolorystyce garniturów i płaszczy tradycyjnie dominowała czerń, szarość i biel. Ważne więc były pomysłowe dodatki lub niecodzienny krój. Sébastien Meunier wydobyl ze strychu mankiety, które przed laty zakładali urzędnicy, aby nie brudzić rękawów koszuli, przypinał je guzikami w łokciu i poprzyklejał do nich pióra. Spodnie i marynarki z jego kolekcji pokryte są plamami czarnej skóry. Raf Simons postanowił pokazać „współczesnych bohaterów”, ubierając ich we flanelowe płaszcze, do złudzenia przypominające księżowskie sutanny, z typową dla stroju duchownego stójką zamiast kołnierzyka. Marc Jacobs przygotował dla firmy Louis Vuitton rozpinane swetry z wielbłądziej wełny i mieniające się w świetle krótkie płaszcze przeciwdeszczowe z nylonu spadochronowego, przez które prześwitywały turkusowe koszule. Belg Xavier Delcour przedstawił kolekcję niemal w całości poświęconą strojom wieczorowym, wśród których uwagę zwracały szerokie spodnie z fioletowego weluru i koszule zwieńczone fantazyjnie zawiązaną apaszką.

Dominique Morlotti od Lanvina zaproponował panom długie



z kolekcji Lanvina

marynarki wysmuklające sylwetkę, z dużą ilością kieszeni. Yohji Yamamoto w marynarkach lekko odstających od ciała i o opadających ramionach zmieszał czerń z czerwienią, zielenią, pomarańczem i turkusem. Inny Japończyk, Masatomo, zachwycił lekkością swych białych garniturów i płaszczy zapinanych na jeden guzik. Enfants terribles męskiej mody, dwaj projektanci firmy Shirtology, mimo zimy woleli raczej rozbiierać niż ubierać mężczyzn: ich nieco zwariowana kolekcja bielizny cieszyła się olbrzymim wzięciem widowni.

Większość proponowanych panom strojów była nie tylko wysokiej klasy, jeśli chodzi o krój i użyte materiały, ale też nadawała się do noszenia na co dzień. Nie ulega więc wątpliwości, że w 2000 r. moda rzeczywiście zstąpi ze swego Parnasu na ulice.

PAWEŁ BIELIŃSKI

→ Grupa Młodzieży z Houdain pod kierownictwem państwa Miazga wykonała również pięknie tańce i śpiewy. Dodajmy, że było też wystąpienie grupy księdza Józefa Wachały (proboszcza z Bruay) z nauką o życiu i śmierci Pana Jezusa.

Poczęstunek kawą i plackiem w akompaniamencie polskiej muzyki. W przerwie, w dobrym humorze wszyscy oczekiwali na przybycie św. Mikołaja, który obdarzył dzieci najpierw dobrym słowem, potem małymi paczkami łakoci.

Sala była przepelniona gośćmi, m.in. przybył również nowo wybrany Maire miasta Bruay Alain Wacheux, który w swej przemowie i życzeniach noworocznych zapewnił nas o swojej przychylności do wspólnoty polskiej i ich tradycjach, był również

Pierre Moreau Conseiller General, ks. Józef Wachała proboszcz, ks. Stanisław Sokoł z Bruay, przybył również z Roubaix ks. Roman Podhorodecki ku wielkiej radości swych dawniejszych parafian i dzieci z katechizmu, wszyscy go bardzo żalują. Przybyły też Siostry Sercanki z Fouquieres les Béthune, Siostra Lucjana z Bruay felcjanek, duża liczba prezesów i prezesek Towarzystw pochodzenia polskiego no i naturalnie rodzice, rodzina, znajomi i sympatycy. Wszystkim za ich obecność serdecznie dziękujemy a szczególnie tym, którzy swą dobrowolną pracą przyczynili się aby Gwiazdka się udała.

ZA ZARZĄD KOMITETU - PREZESKA





## Polacy na Zachodzie

### „MARYJO BĄDŹ Z NAMI W KAŻDY CZAS”

**W** kaplicy w Argenteuil pod Paryżem, w niedzielę 14 listopada miał miejsce odpust parafialny.

Uroczystość odpustową poprzedziła w sobotę spowiedź św. Z tej właśnie okazji przybył do naszej wspólnoty ks. Andrzej Sowowski, który razem z ks. Janem Ciągło sprawowali Eucharystię.

Ksiądz Andrzej jest duszpasterzem Polaków w Monseau-les-Mines, on też prze-

tronki naszej kaplicy. Przypominał o obecności w naszych dziejach Maryi, która chroniła nasz naród, doświadczany wieloma dramataми.

Dzieci z naszej wspólnoty: Adrian, Ania, Cristelle i Mateusz recytowały wiersze, jako dziękczynienie i zawierzenie Matce Najświętszej na nowe tysiąclecie.



wodniczył Mszy św. i wygłosił kazanie. W kazaniu nawiązał do narodowego poematu „Pan Tadeusz”, który rozpoczyna się inwokacją, mówiącą o obecności i o opiece Matki Boskiej Ostrobramskiej, Królowej Polski i Litwy, a zarazem Pa-

Po Mszy św. przy wystawionym Najświętszym Sakramencie powierzyliśmy siebie, naszą wspólnotę z Argenteuil i Sartroville i cały nasz naród w opiekę Matki Bożej.

Po uroczystościach w kaplicy odbyło się spotkanie przy herbatce i kawie, w którym wzięło udział wielu naszych rodaków.

Uroczystość Matki Boskiej Ostrobramskiej, zgromadziła wielu parafian. Przez udział w nabożeństwie czujemy, że nie jesteśmy sami, i - jak wskazuje tytuł - Maryja jest z nami w każdy czas, ten dobry i ten trochę gorszy.

KATARZYNA



## BĄDŹCIE PAŃSTWO WESELI JAKO W NIEBIE ANIELI NA TEN NOWY ROK

**T**akie życzenia złożyły dzieci ze szkoły polskiej w Orleanie, które przygotowały jasełkowe spotkanie z Polonią.

15 stycznia w tym roku był trzecią sobotą miesiąca a więc czasem, w którym w kalendarzu imprez polskich w Orleanie jest miejsce na coroczne spotkanie Polaków.

Odbywają się one z inicjatywy naszych rodaków związanych z parafią przy kaplicy św. Józefa w Orleanie, której przewodniczy od września zeszłego roku ks. Stanisław Kata.

Polska choinka stała się także więc okazją do bliższego poznania nowego duszpasterza a i on pozwolił nam poznać swój talent organizatorski, który na pewno wykorzystamy w przyszłości.

Jak zwykle nie zabrakło Polaków reprezentujących już co najmniej trzy pokolenia emigracyjne. Licząc bilety wstępu na imprezę można było doliczyć się 90 osób przybyłych na zabawę. Swoją obecność w życiu Polonii zaznaczyła Szkoła Polska licząca obecnie 22 dzieci uczęszczających w każdą środę na popołudniowe zajęcia z języka polskiego, historii i na katechezę. Te właśnie dzieci, urodzone już w większości we Francji, nie tylko od święta pokazują, że nie obca jest im mowa i tradycja kraju ich ojców i dziadków.

Z ogromnym przejęciem, wszyscy - od niespełna pięcioletniego malucha do dorastającej młodzieży - pokazali czas narodzin Jezusa. Przebranym postaciami biblijnymi i ludowym towarzyszyły kolędy polskie, które niejedno serce i umysł przeniosły chociaż na chwilę do kraju i tych najpiękniejszych świąt spędzanych z bliskimi.

Jeśli mowa o tradycji nie mogło więc zabraknąć św. Mikołaja z upominkami dla dzieci - aktorów.

Atmosferę polskości ujawnił podgrzewany kilkakrotnie (taki naj-

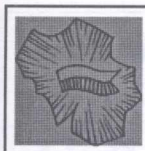


lepiej smakuje) bigos, na którego amatorów nie brakowało. A potem wspólne śpiewy przy wtórze akordeonu i gitary, wirowanie rytmem znanych melodii zarówno starszych jak i młodszych. I na zakończenie nasunęła mi się taka oto refleksja: ile jeszcze takich spotkań, czy będzie je komu organizować, na nie przychodzić?

Odpowiedź nasunęła mi się dość szybko, gdy rozejrzałam się po sali i dostrzegłam sporą grupkę dzieciaków. Jest więc nadzieja, a póki co na tę przyszłą „nadzieję” Szkoła Polska czeka.

Szkoła nasza, stanowiąc ową „arkę... między dawnymi a nowymi laty”, corocznie odwiedza podopiecznych z Fonde Humanitaire Polonais w Lailly en Val. 22 stycznia dzieci wystąpiły tam ze swoimi jasełkami. Pokazany spektakl, wspólny śpiew, gry i zabawy naszych dzieci pośród Polaków starszej daty z bagażem doświadczeń życia na obczyźnie to akt więzi międzypokoleniowej. To również przyjazny gest ze strony dyrekcji Domu Polskiego, w którego murach można też uczyć nasze dzieci →→→





## Polacy w Beneluksie

### ŚP. JAN STEFAŃSKI



28 stycznia w Liege odbył się pogrzeb śp. Jana Stefańskiego. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył ks. Władysław Laskowski, w koncelebrze Rektora PMK na kraje Beneluksu - ks. Leona Brzeziny i ks. Kazimierza Szymurskiego, który wygłosił mowę pogrzebową.

Śp. harcistrz Jan Stefański urodził się w Polsce - przypomniał licznie zgromadzonym w kaplicy funerarium ks. Szymurski. Do Belgii przybył wraz z rodzicami mając 13 lat. W Perennes-lez-Binche należał do drużyny

harcerskiej.

W roku 1937 wyjeżdża na studia do Polski. Wojna zastaje go w Warszawie. Po różnych perypetiach, hitlerowcy wywożą go do Niemiec, skąd w 1943 r. udaje mu się wymknąć i dojechać do Liege. Jakiś czas musi się ukrywać. Wieczorami uczy, staje się nauczycielem, a później urzędnikiem w polskim konsulacie w Brukseli, aż do czasu odwołania personelu z powodu zmiany władz.

W 1948 r. bierze ślub z Kazimierą Owczarek, zakłada rodzinę. Wiele czasu wraz z żoną poświęcają wychowaniu i wykształceniu swoich trojga dzieci, którym Jan przekazuje ideały i zasady wiernej harcerskiej służby Bogu i Ojczyźnie.

Śp Jan Stefański miał dobre serce, a jego dom otwarty był dla potrzebujących.

Jubileusz małżeński, obchodzony w Comblai la Tour parę lat temu, w gronie licznych harcerzy, przyjaciół i kolegów, potwierdzał popularność, jaką się cieszył, jako założyciel tutejszego harcerstwa. Krzyż harcerski cenil sobie ponad wszystkie inne odznaczenia. Szerokie znajomości pozwalały mu na organizowanie spotkań polsko-belgijskich, by i tą drogą przysporzyć nieco grosza potrzebnego na utrzymanie Domu Polskiego w Comblai la Tour.

Postępująca choroba, jakiej się śp. Jan nabawił, okazała się bezlitosna. Mimo stałej i troskliwej opieki, odszedł od nas - powołany Bożym nakazem.

„Do tych, którzy swe życie rozumieli jako służbę dla drugich -

## SPK - CARVIN

30 stycznia odbyło się w sali Germinial-Carvin-Fosse IV Walne Zebranie tutejszego Stowarzyszenia Polskich Kombatanów, ich Rodzin i Sympatyków. Prezes, Stanisław Grabski, otworzył zebranie, życząc uczestnikom „Szczęśliwego Nowego Roku”, u początku III Tysiąclecia i Roku Jubileuszu.

Minutą milczenia uczczono pamięć zmarłych w tym roku w Kraju i za granicą polskich żołnierzy, w tym również pochowanego w przeddzień w Carvin - Saint Martin Franciszka Stolarczyka. Następnie sekretarz Edward Hudziak mówił o znaczeniu symbolu polskiego Orła, jako znaku nadziei i wolności i nieśmiertelności Ojczyzny. W następnym punkcie zebrania, Marcel Maciejewski, pod nieobecność chorego Czesława Idziaczyka, przedstawił stan kasy Stowarzyszenia i projekt zwiększenia jego funduszy, w oparciu o szerszą pracę charytatywną. Ks. Stanisław Jurkowski, w imieniu ks. Stanisława Zyglewicza kapelana Stowarzyszenia, złożył obecnym pasterskie życzenia nawiązując do ścisłych więzi między Kościołem a Emigracją. Druga część zebrania miała charakter ściśle towarzyski: kielbaski, wino, placek - rozgrzały serca i umysły. Kolędy, piosenki - nostalgiczne, wspomnienia rozbrzmiewały radośnie w przyjacielskiej atmosferze.



Wanda, Henia, Olimpia i pozostałe Panie zachwycaly wszystkich swym śpiewem dowodząc, iż można modlić się gorąco i bawić wesoło, nie zapominając nigdy o cichej obecności Jezusa.

O godz. 19<sup>00</sup> sala Germinial ucichła, światła pogasły. Oczekujemy następnego spotkania.

EDWARD HUDZIAK

## ZAPROSZENIE NA KONCERT LAUREATÓW I KONKURSU POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej  
(zorganizowanego przez stow. „Les Amis de la Famille 1999”)

5 MARCA (niedziela), po Mszy św. O GODZ. 11<sup>30</sup>  
w kościele św. Genowefy 18, rue Claude Lorrain 75016 Paris  
Po koncercie okazja do spotkania w salach parafialnych.

→ historii. Rodzice cenią sobie tę szczególną formę współpracy ze względu na walory wychowawcze tak rozumianego kontaktu z Polonią jak choćby ten wynikający z okazywania szacunku osobom starszym.

M. MELLER-MEZZOCCHI



**UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA  
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW  
- STAŁOWA WOLA**

**intercars**  
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

|             |            |          |                 |
|-------------|------------|----------|-----------------|
| BIALYSTOK   | JĘDRZEJÓW  | ŁÓDŹ     | SANDOMIERZ      |
| BYDGOSZCZ   | KATOWICE   | LUBLIN   | STAŁOWA WOLA    |
| CZĘSTOCHOWA | KIELCE     | MIELEC   | TARNOBRZEG      |
| GDĄSK       | KOLBUSZOWA | OPOLE    | WARSZAWA        |
| GLIWICE     | KRAKÓW     | POZNAŃ   | WROCŁAW...      |
| GRUDZIĄDZ   | ŁAŃCUT     | PRZEMYŚL | ZIELONA GÓRA... |
| JAROSŁAW    | LEGNICA    | RZESZÓW  |                 |

**WSZELKIE INFORMACJE:**

INTERCARS INTERNATIONAL  
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,  
M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”**

**KURSY I. FRANCUSKIEGO**

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

**LEKCJE:**

\* NAUCZYCIELKA udziela lekcji FRANCUSKIEGO  
I POLSKIEGO (wszystkie poziomy) - T. 01 43 05 53 99.

**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**



**FRANCJA POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE  
do

BIALYSTOK \*  
ELBLĄG \*  
GDĄSK  
GDYNIA  
GLIWICE \*  
JAROSŁAW \*  
KALISZ  
KATOWICE \*  
KONIN \*  
KOSZALIN  
KRAKÓW \*

ŁÓDŹ \*  
LUBLIN  
MALBORK \*  
OPOLE \*  
PIOTRKÓW TRYB.  
POZNAŃ \*  
PRZEMYŚL \*  
PRZEWORSK \*  
PUŁAWY  
RADOM  
RZESZÓW \*

SŁUPSK  
SZCZECIN  
TARNÓW \*  
TCZEW \*  
WARSZAWA \*  
WROCŁAW \*  
ZAMBROW \*  
ZAMOŚĆ  
ZIELONA GÓRA \*

\* Połączenia z Warszawy,  
Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

**FRANCJA UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60  
93, rue de Maubeuge  
(Métro Gare du Nord)  
Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53  
7, place Saint Hubert  
Fax 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75  
147, Av. de la République  
Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: [www.voyages-baudart.fr](http://www.voyages-baudart.fr)

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

**Komfort**

Voyages Maisonneuve



**CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP**

**FRANCE AUTOS INVEST**

\* SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OKAZYJNYCH Z GWARANCJĄ  
DO 12 MIESIĘCY, RÓWNIEŻ NA EKSPORT Z ODZYSKIEM T.V.A.  
TEL. 01 47 60 07 12.

**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY**

przy Sądzie Apelacyjnym w Lyonie

JĘZYK POLSKI, NIEMIECKI - Maria Royon

17, Allée Mathieu Proriot, 42000 Saint-Etienne; tel./fax 04 77 93 14 33.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z  
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ  
I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

\* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO  
POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 9 LUTEGO 2000 R.**

**\* JACKY \***

POŚREDNICTWO W PRZEWÓZIE OSÓB, TOWARÓW, PRZEPROWADZKI  
NA TERENIE CAŁEJ POLSKI I FRANCJI

Tel./fax 01 48 22 45 26; tel 06 62 75 50 06.

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert  
Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015  
PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20.  
Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

**USŁUGI FRYZJERSKIE:**

\* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.  
TEL. 01 43 49 74 27; 06 85 38 11 74 - Agnieszka.

**USŁUGI STOMATOLOGICZNE**

przez dentystkę mówiącą po polsku  
GABINET W CENTRUM PARYŻA  
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.





## SPECJALNA ZNIŻKA!!!

już od 350 F (dzieci) AR; już od 680 F (dorośli) AR

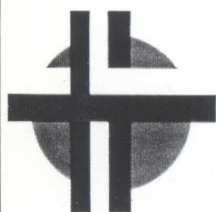
Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI  
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET  
BEZPŁATNY  
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

|              |            |               |           |
|--------------|------------|---------------|-----------|
| Białystok,   | Jędrzejów, | Poznań,       | Tarnów,   |
| Bydgoszcz,   | Katowice,  | Rzeszów,      | Toruń,    |
| Częstochowa, | Kielce,    | Sandomierz,   | Warszawa, |
| Gdańsk,      | Kraków,    | Sopot,        | Wrocław.  |
| Gdynia,      | Opatów,    | Stalowa Wola, |           |
| Gliwice,     | Opole,     | Tarnobrzeg,   |           |

SAMOLOTY do Polski i innych krajów  
Wycieczki w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,  
PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE  
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M° CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



### RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy  
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty  
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu  
(t. 01 42 60 43 33) m° Concorde, Madelaine  
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.  
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.  
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00  
w niedzielę: 12:00 - 23:00

### ECOLE „NAZARETH”

#### STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne, dzienne, wieczorne, sobotnie,  
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.  
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.  
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.  
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe grupy od 6 MARCA

Sobotni kurs intensywny, kursy popołudniowe.

ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33.



## Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris (M° Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

### NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE  
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW  
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,  
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,  
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,  
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,  
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wycieczki w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

### GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

### SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée  
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

### BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).  
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i  
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

# GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: br. Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał SI. NSJ, ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

#### Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejneka -  
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11  
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

### KUPON PRENUMERATY

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS  
☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok 325 FF ☐ Czekałem  
☐ Pół roku 170 FF ☐ CCP 12777 08 U Paris  
☐ Przyjaciele G.K. 400 FF ☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel.....



**EGZOTYCZNE WĘDRÓWKI G.K. ... pod samym dachem Europy**

czytaj wewnątrz numeru

